Nr 121. Kraków. Czwartek 14 Marca 1912. Rok XXXI

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rooksch. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z mętów spekulacyi giełdowej.

Miliony ludzi pracuje w pocie czoła od rana do późnej nocy, aby zarobić na skromne utrzymanie. Obok nich zaś przejeżdżają w automobilach inni ludzie, których „pracę“ trudno nawet określić, którzy jednak „zarabiają“ w ciągu kilku godzin miliony. Do tej starej historyi dostarczyła temi dniami austryacka fabryka broni w Steyr świeżej i jaskrawej ilustracyi i dlatego znowu o niej się mówi, w parlamencie i poza parlamentem austryackim. Po kilku dniach znowu się o wszystkiem zapomni, wszystko pójdzie zwykłym trybem: jeden z narażeniem własnego życia pracować będzie po 10 godzin dziennie w ciemnych podziemiach, w nędznym warsztacie, lub schylony nad biurkiem, aby zarobić kilka koron dziennie, drugi, rozpierając się w salonie, zagarnie krocie tysięcy i miliony.

Manewr austryackiej fabryki broni, który taką wywołał w Wiedniu wrzawę, mógłby służyć za klasyczny przykład do rozwinięcia tematu: „Jak można się wzbogacić“, albo za materyał do prelekcyi p. t.: „Jak nie należy się wzbogacać?“ Oto pojawia się w dniu 22 lutego komunikat zarządu fabryki broni, który żali się na zły stan interesów. Fabryka nie daje zajęcia i gdyby nie zamówienia z zagranicy, nie byłoby nawet zatrudnienia dla robotników. Naturalnie kurs akcyj fabryki broni spada. Plebs spekulujący na giełdzie, nie mający żadnej styczności z mocarzami finansowymi, wierzy w treść oficyalnego komunikatu zarządu, obawia się, że akcye co raz więcej spadać będą i pozbywa się ich czemprędzej. Odrazu spadł ich kurs z 825 K na 800. „Ktoś“ nabył te akcye, ile ich tylko można było dostać. Nazajutrz ten sam zarząd tej samej fabryki broni wnosi podanie do rządu o pozwolenie na podwyższenie kapitału akcyjnego o 2 miliony koron przez wydanie nowych akcyj, które jednak nie będą sprzedawane, lecz rozdawane między akcyonaryuszów. Każdy, posiadający 4 stare akcye fabryki broni, otrzymuje jednę, nową, za darmo, zaś powiększenie kapitału akcyjnego nastąpi przez przepisanie części funduszu rezerwowego na kapitał akcyjny.

Zrozumiałą teraz jest rzeczą, dlaczego akcye fabryki broni musiały stracić na kursie. Rozchodziło się o to, aby je „ktoś“ mógł tanio nabyć i miał ich jak najwięcej, bo dostać miał stosowną ilość nowych akcyj za darmo. Ale to nie był jedyny zysk. Naturalną było przecież rzeczą, że akcye, które spadały pod wrażeniem komunikatu z braku zamówień, teraz szalenie pójdą w górę. Istotnie akcye fabryki broni notowano już po kilku dniach na giełdzie po 890 kor., ponieważ rząd już po trzech dniach zawiadomił zarząd fabryki, że się na proponowaną transakcyę godzi. Tak więc w przeciągu kilku dni grupka finansistów zakładu Kredytowego ziemskiego, którego dzieckiem jest fabryka broni w Steyr, zarobiła miliony i byłoby wszystko może przeszło bez dalszego hałasu, albowiem, jak powiedział w dyskusyi parlamentarnej p. Steinwender „es sind schon grössere Schweinereien geschehen“, gdyby nie zawiść tych, którzy na tym interesie nic nie zarobili, albo nawet stracili.

Powstawała więc wrzawa, która znalazła echo w parlamencie i wywołała dyskusyę na temat moralności giełdy, „haute finance“ i — pobłażliwości rządu wobec tego rodzaju „ciekawych“ interesów. Ale myliłby się, ktoby sądził, że się podobne wypadki więcej nie powtórzą. Wielkie banki i wielcy finansiści są nietylko panami giełdy; są oni silniejsi od rządu, który jest od nich zawisłym, gdy natomiast oni niezależnymi się czują od rządu. Minister skarbu bar. Zaleski i minister spraw wewnętrznych bar. Heinold dowodzili wprawdzie przed parlamentem, że wszystko stało się „legalnie“, „w myśl ustawy“, ale oni wiedzą równie dobrze, jak publiczność, że grupa finansowa „Bodenkreditanstalt“ ich podeszła. Rząd zawiązał sobie oczy i nic nie widział.

Bilans fabryki broni kończy się dopiero 30 czerwca b. r., rada nadzorcza zaś już teraz, przed posiedzeniem bilansowem i przed zamknięciem rachunków, rozdziela fundusz rezerwowy, którego nawet jeszcze nie ma. Do rozdania 2 milionów z tego funduszu brakuje jeszcze bowiem 400.000 kor., które dopiero po ułożeniu bilansu i zamknięciu rachunków mają być do niego przelane. Rada nadzorcza więc już dziś rozporządza zyskiem, którego jeszcze nie ma. I oto dzieje się rzecz fenomenalna: rząd na to zezwala.

Rada nadzorcza fabryki broni naruszyła także przepisy podatkowe. Za dywidendę aż do 15% płaci się 2½% podatku, za dywidendę ponad 15% podatek wynosi już 4%. Aby więc nie płacić większego podatku, rada nadzorcza postanowiła zamiast podwyższenia dywidendy, rozdać akcye gratisowe. Są to fakta tak jaskrawe, że rząd z pewnością je widział i znaczenie ich rozumie, ale ich widzieć nie chciał, ponieważ jest on zawisłym właśnie od mocarzy giełdowych, którzy każdej chwili mogą się mścić na skarbie państwa przez podminowanie kursu renty państwowej i utrudnienie lub bojkotowanie pożyczki państwowej. W tem leży źródło złego. Rząd austryacki, chcąc sobie zaskarbić względy „haute finance“, musi ciągle świadczyć jej usługi.

To jest także jedną z przyczyn tolerowania kartelów. Rząd i parlament powinny znaleźć siłę i środki, aby złamać ten monopol i potęgę kilku potężnych grup finansowych, a potem dopiero będzie można zapobiedz podobnym nadużyciom. Zanim to się stanie, kartelowcy i wielcy finansiści śmieją się z wszystkich ankiet i oburzenia ludności. Niestety, długo jeszcze śmiać się będą. „Es wird noch mehrere Schweinereien gehen“ — powiedziałby p. Steinwender.

Po wczorajszem głosowaniu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 14 marca.

(Dezoryentacya przy głosowaniu nad wnioskami drożyźnianemi. — Pertraktacye Koła polskiego. — Niespodzianka. — Dzienniki o stanowisku Koła polskiego. — Związek niemiecki przeciw kanałom. — Bierność rządu. — Ustawa wojskowa.)

Wczorajsze głosowanie w Izbie posłów nad wnioskami komisyi drożyźnianej nie pozostanie z pewnością bez następstw politycznych. Dzienniki stwierdzają, że podczas wczorajszego głosowania panowała w całej Izbie najzupełniejsza dezoryentacya i nie było żadnego porozumienia między stronnictwami.

Koło polskie prowadziło wczoraj przez cały dzień rokowania ze stronnictwami w sprawie odesłania wniosków drożyźnianych do komisyj, w szczególności wniosku o bonifikacyach i o kontyngencie spirytusowym. Chrześcijańsko-socyalni przyrzekli z początku głosować za wnioskiem Koła polskiego o odesłanie wniosków komisyi drożyźnianej do komisyi, tosamo przyrzekli Czesi. Związek niemiecki odpowiedział, że dał swoim członkom swobodę głosowania. Gdy jednak przyszło do głosowania, chrześcijańsko-socyalni zmienili front i głosowali razem z socyalistami, wskutek tego wnioski o zniesienie kontyngentu i bonifikacyj spirytusowych znalazły w Izbie większość.

Ten wynik głosowania wywołał na ławach Koła polskiego wielkie niezadowolenie, u niektórych posłów wprost rozgoryczenie przeciw chrześcijańsko-socyalnym i Związkowi niemieckiemu, a po części także przeciw członkom grupy ludowej z Koła, którzy wstrzymali się od głosowania.

Między Związkiem niemieckim a Kołem polskiem panuje wogóle w ostatnim czasie poważne naprężenie, ponieważ Związek stanowczo nie chce dopuścić do pierwszego czytania ustawy kanałowej. Niemcy, niezadowoleni z tej ustawy, żądają dla siebie nowych rekompensat i dopóki ich nie otrzymają, nie chcą dopuścić do uchwalenia ustawy o budowie dróg wodnych. Z tego powodu wszystkie starania Koła polskiego i Związku czeskiego o postawienie sprawy kanałowej na porządku dziennym rozbiły się i jest dzisiaj wątpliwem, czy przed świętami będzie się mogło odbyć pierwsze czytanie tej ustawy.

„Reichpost“ przyznaje, że głosowanie za wnioskiem o zniesienie bonifikacyj i kontyngentu spirytusowego, nie miało żadnego praktycznego celu i znaczenia, ponieważ dotycząca ustawa nie może wejść w życie ze względu na obowiązującą do roku 1917 umowę z Węgrami. Mimo to chrześc.-socyalni głosowali za tym wnioskiem, wbrew przyrzeczeniu danemu Kołu polskiemu.

Za to zwala „Reichspost“ całą odpowiedzialność, za wynik wczorajszego głosowania, na Koło polskie i twierdzi, że tylko szorstki opór ze strony Koła polskiego udaremnił porozumienie między stronnictwami. Koło polskie, którego świetna taktyka dawniej zawsze opanowywała parlament, wczoraj nie dopisało.

„N. W. Tageblatt“ stwierdza, że rząd zachował się w czasie wczorajszego głosowania zupełnie biernie. W czasie głosowania byli w Izbie obecni tylko minister handlu i minister Długosz.

„Die Zeit“ zarzuca również hr. Stuergkhowi bierność, która spowodowała brak oryentacyi przy głosowaniu. Ze stanowiska politycznego — pisze „Die Zeit“ — było wczorajsze głosowanie klęską Koła polskiego, a tem samem i klęską rządu, albowiem Koło polskie, reprezentowane w rządzie przez dwóch członków, jest jedyną zdeklarowaną partyą rządową. Koło polskie domagało się odesłania wniosków drożyźnianych do komisyi, dotyczący jednak wniosek Koła został odrzucony.

Wczorajsze rokowania, w których brał udział minister skarbu Zaleski i minister Długosz, trwały cały dzień, nie miały jednak żadnego powodzenia.

Najdotkliwszą — pisze „Die Zeit“ — jest dla Koła polskiego klęska z powodu przyjęcia rezolucyi w sprawie spirytusowej, w której to sprawie Koło polskie było w Izbie posłów prawie zupełnie izolowane. Omawiając powstałą z tego powodu sytuacyę, twierdzi ten dziennik, że rząd mógł dotąd z całą pewnością liczyć na Koło polskie, wczorajsze zajścia jednak tego stosunku nie wzmocniły.

Dziś rozpoczyna się w Izbie posłów pierwsze czytanie ustawy wojskowej. Jako jeden z pierwszych mowców zabierze głos prezydent ministrów hr. Stuergkh, a następnie minister obrony krajowej generał Georgi.

Strajk górników w Niemczech.

Strajk górników w zagłębiu nadreńsko-westfalskiem, który trwa od zeszłego poniedziałku, nie był od samego początku generalnym i nim też nie będzie, już z tej prostej przyczyny, że tak zwana chrześcijańska organizacya nie przyłączyła się do wspólnej akcyi trzech innych organizacyj górniczych i członków swych w prasie i na zgromadzeniach przestrzegała i przestrzega przed strajkowaniem. Już więc brak solidarności i jednolitej akcyi pomiędzy organizacyami robotniczemi odbiera strajkowi charakter powszechności. Mimo to znawcy tamtejszych stosunków stwierdzają prawie jednozgodnie, że strajk wcale nie słabnie, ale przeciwnie wzmaga się i nawet członkowie organizacyi centrowej wyłamują się z pod rozkazów swoich władz organizacyjnych i przyłączają się do strajkujących.

Podług najnowszych wiadomości, na ogólną sumę 350.000 górn., pracujących w zagłębiu strajkowem, nie przybyło do pracy przeszło 200.000, więcej, niż połowa. Jest to cyfra bardzo poważna i choćby bezrobocie nie miało się więcej rozszerzyć, zastanowić się należy nad stratami i szkodami, jakie tam walka ekonomiczna za sobą pociągnie. A obliczyć je można nawet z dość przybliżoną do rzeczywistości arytmetyczną ścisłością, jeżeli za podstawę obliczeń przyjmiemy straty, wyrządzone w 1905 roku przez strajk w tem samem zagłębiu, którego fale przeniosły się na Górny Śląsk i objęły przedewszystkiem olbrzymie kopalnie fiskalne w Zaborzu.

Oto w r. 1905 strajk w Westfalii i Nadrenii rozpoczął się 17 stycznia. Zastrajkowało w pierwszym zaraz dniu 155.000 górników, których liczba do 24 stycznia podniosła się na 196.000 i na tej wysokości pozostała aż do samego ukończenia strajku. Dnia 9 lutego proklamowano zakończenie bezrobocia, które 14 lutego faktycznie się ukończyło. Strajk trwał zatem tylko około 3 tygodni, ale straty, które wyrządził, były przerażające. Na 16 milionów marek oblicza urzędowa statystyka straty zarobkowe, jakie ponieśli sami górnicy. Niedobór węgla w kopalniach wynosił około miliona ton tygodniowo, co przedstawia wartość około 12 milionów marek, kolej żelazna traciła codziennie na frachtach kolejowych 450.000 marek. A do tych bezpośrednich strat przyłączały się pośrednie, które jeszcze były większe. Przemysł żelazny musiał dla braku węgla pogasić znaczną część wielkich pieców, tak, że produkcya surowego żelaza ogromnie się zmniejszyła, co znów odbiło się na robotnikach, pracujących w tym przemyśle. Również inne gałęzie wielkiego przemysła pracę swoją w znacznej mierze musiały ograniczyć. Przedewszystkiem ucierpiało jednak całe życie gospodarcze; pobankrutowali liczni kupcy, nie mówiąc już o drobnych handlach i handelkach, nawet majętni i zasobni grosiści z wielkim tylko trudem utrzymać się zdołali i to jedynie przy zupełnem wyczerpaniu kredytu w bankach.

Takie następstwa pociągnął za sobą strajk w 1905 r. Przy obecnym strajku sytuacya o tyle jest gorszą, że dziś niema kompletnie węgla zagranicznego, — którego przed siedmiu laty było poddostatkiem. W Anglii strajk nie skończony, we Francyi zaczyna się dopiero, na Belgię liczyć nie można, bo i tam przyszło już do częściowego wybuchu, w innych rewirach węglowych w Niemczech, jak na Śląsku, nad Saarą, w Saksonii strajk rozwija się na dobre. I dlatego niebezpieczeństwo wywołać może wielką katastrofę, choćby liczba strajkujących nawet się nie powiększyła, czego nie spodziewają się znawcy stosunków zagłębia.

Oczywiście wiele zależy od tego, jak długo bezrobocie potrwa. Oczów nie można zamykać na to, że strajkujący tym razem nie znajdują się w zbyt korzystnej sytuacyi, i to głównie z powodu stanowiska organizacyi centrowej, zmuszającej strajkujących do walki na dwa fronty, przez co umacnia się pozycya właścicieli kopalń, którzy skutkiem tego okazują tem mniej skłonności do ustępstw. Bierność organizacyi centrowej osłabia dalej moralne stanowisko strajkujących, albowiem nie mogą powołać się na solidarność i jednolitą akcyę wszystkich górników. Z tego skorzystał też już rząd niemiecki, bo w oficyalnej enuncyacyi, ogłoszonej przed dwoma dniami, dał dobitnie do zrozumienia, że stoi po stronie właścicieli kopalń. Ale opinia publiczna, jak dotąd, bierze w obronę strajkujących. Wprawdzie w kilku miejscowościach przyszło do pożałowania godnych zaburzeń i rozruchów, a nawet do starcia z policyą, ale tłómaczyć to należy oburzeniem i rozgoryczeniem strajkujących na członków organizacyi centrowej i niemniej prowokującem zachowaniem się samej policyi i żandarmeryi, która nie pozwala, żeby strajkujący nawet w pokojowy sposób, przekonywali tak zwanych łamistrajków o konieczności jednolitej akcyi wśród wszystkich górników. To oczywiście musi podniecać i rozgoryczać, ale kilka lub choćby nawet kilkanaście pożałowania godnych zajść nie można uogólniać i już żadną miarą nadawać strajkowi charakteru anarchistycznego, czy rewolucyjnego. Naogół strajkujący zachowują się spokojnie.

Opinia publiczna w Niemczech w przeważnej swej części zarzuca przedewszystkiem właścicielom kopalń, że do strajku dopuścili. Baronowie węglowi w Nadrenii i Westfalii, zaliczający się politycznie przeważnie do stronnictwa narodowo-liberalnego, nie chcieli wcale wchodzić w żadne układy i pertraktacye z wydziałami górniczemi i na wszystkie postulaty górników odpowiadali z właściwym tym właśnie „baronom“ cynizmem, „że przyjmują je do wiadomości“. Niemniej i sam rząd niemiecki spotykają bardzo ciężkie zarzuty, że nie użył swego wpływu i nie spowodował właścicieli kopalń co najmniej do rozpoczęcia pertraktacyj z górnikami. Jeszcze przed dwoma tygodniami energiczna interwencya rządu byłaby prawdopodobnie usunęła niebezpieczeństwo. Tymczasem rząd zgoła nic nie uczynił. W parlamencie niemieckim wniesiona została interpelacya w sprawie bezrobocia westfalsko-nadreńskiego. Przekonamy się, jak rząd wywiąże się ze swego zadania; przyznać trzeba, że przy obecnym składzie parlamentu zadanie to łatwem nie będzie.

Rząd wobec strajku.

(Tel. „N. Ref.“)

Berlin, 14 marca.

Strajk się rozszerza, ponieważ przyłączają się do niego członkowie chrześcijańskiego Związku górników. Wczoraj, jak obliczano, strajkowało 240 tysięcy górników. Z Duisburga donoszą o zamknięciu kilku fabryk i o zamierzonem zredukowaniu pracy i wydaleniu robotników z innych fabryk.

„Rheinisch-Westfälische-Ztg“ donosi, że dziś wydana będzie do górników odezwa, wzywająca ich, aby najpóźniej do piątku zgłosili się z powrotem do pracy, gdyż w przeciwnym razie skreśleni będą z list dotyczących szybów.

„Berl. Tageblatt“ donosi z Dortmundu, że żalą się tam bardzo na postępowanie policyi, która wydaje rozmaite zarządzenia w tym celu, aby także ludność została dotkniętą strajkiem i aby odnosiła się do niego niesympatycznie. — W okręgu dortmundzkim szynki i restauracye muszą być już o godzinie 4 po południu zamknięte.

W Gelsenkirchen szynki i restauracye zamknięte muszą być od godziny 2—6 po południu. Policya nie pozwala strajkującym zatrzymywać się na ulicach. Policya odmówiła też żądaniu robotników strajkujących, aby pozwolono im, dla utrzymywania porządku, ustanowić własnych mężów zaufania, którzy dla odróżnienia, mieliby nosić białe wstążki.

„Vossische Zeitung“ donosi z Bochum, że prezydent policyi zakazał na czas trwania strajku wyszynku wódek i napojów spirytusowych.

W Kreefeld przyszło wczoraj do krwawego starcia między strajkującymi a policyą. Strajkujący chcieli zamknąć ulicę prowadzącą do kopalni. Policyanci dobyli bro-

---

TADEUSZ KONCZYNSKI.

ZAWROTNE DROGI.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

35 (Ciąg dalszy.)

Obraz ten uderzył tak silnie wyobraźnię pani Wandy, przejmujące zaś tony instrumentu dawały mu tak głęboki i poetycki nastrój, że pomyślała wówczas o scenie widzianej jako o motywie wspaniałym do płaskorzeźby, którą kiedyś w przyszłości ona sama wykona, lub którą za jej namową wykona Wańkowski.

Wówczas nie uderzył jej jeszcze tak mocno symbol, wiejący z tego obrazu, aby go zrozumieć mogła, głębiej i realniej — — To się stało teraz dopiero.

Pani d'Arras spostrzegła smutek, osiadający na twarzy Wandy, zatem przybliżyła się do niej i miękkim śpiewnym głosem rzekła cicho:

— Pani Wando... pani ma również dwoje dzieci...

Niebieskie, duże oczy spojrzały na nią z lekkim przestrachem.

— Pani je kocha — ten sam głos zabrzmiał serdeczny, kojący — o, pani je kocha, to zawsze wyczuwałam z jej słów, z jej zachowania się i rzewności, kiedy mimochodem jedna z nas potrąciła o ten przedmiot.

Wanda długo milczała, aż nakoniec, połykając łzy, szepnęła:

— Tak, kocham.

— Wiem, wiem.

— Tak, kocham je, choć ktoś mógłby pomyśleć, że jest inaczej. Ale przecież nie tylko z powierzchownych czynów trzeba sądzić o takich rzeczach, czyż nie tak, pani Franciszko?

— Nie tylko z powierzchownych czynów.

— Jeżelim je opuściła — tłomaczyła się pani Wanda — to nie wypłynęło to z obojętności.

Głos jej załamał się i nabrzmiał wzruszeniem. Po raz pierwszy od chwili opuszczenia przed nią domu, wizya dwojga istot, które za odjeżdżającą matką wyciagały rączki, rzewnie płacząc, stanęła przed jej oczami.

— Nie z obojętności — powtórzyła — przecież ja ich nie wyrzekłam się... dzieci moje miały dotychczas matkę, która sama była dzieckiem... cóż taka matka dać im mogła z siebie? tę samą pustkę, która we mnie była? tę samą apatyę, która mnie uśmiercała? O nie! — mówiła z rosnącym zapałem — kiedy wrócę do nich, to chcę wrócić pełna zwycięstwa i boskiej pogody, chcę przynieść im ze sobą światło wyższych wzruszeń i wyższych ukochań.. niż te marne pospolite, ziemskie.... wtenczas będę im mogła wskazać, jakie to niesłychane przeciwieństwa kobieta może pokonać, na jakie to niedostępne wyżyny duch kobiety może się wedrzeć, aby zatknąć sztandar zwycięskiej siły...

Urwała. Poczęła się wstydzić własnych słów i opuszczonych powiek pani d'Arras. Górnobrzmiące wyrazy pozostawiły po sobie echo pełne fałszywych dyssonansów, które wędrowały po całym pokoju.

Pani Wanda poczerwieniała.

Jak przez mgłę przypominała sobie, że czytywała artykuły pełne podobnej frazeologii (ale zapewne w innej kwestyi pisane), w różnych pismach i broszurze, że czytała również „Dom lalek“ Ibsena, w którym także kobieta chciała wrócić „inną“ do swych dzieci. — — ·

Milczenie pani d'Arras było aż nadto wymowne. Zdawało się głośno dowodzić, że potrzeba wpierw pokonać przeciwieństwa i wpierw wyjść na niedostępne wyżyny, zanim można tem się chełpić, jeżeli ogółem chełpić się wypada...

Z pomroków tajemniczych życia wychylać się poczęły ku niej nieznane maski o dziwnych kształtach, o głęboko osadzonych oczach, maski, które jęły szeptać do niej słowa niedosłyszalne, a jednak budzące dreszcz i niepokój. Nie wydawało jej się nigdy przedtem, aby na drodze swoich pragnień mogła spotkać się z jakiemś wahaniem, z jakimiś skrupułami lub walkami wewnętrznemi. Przypuszczała zawsze, że jej ścieżka życia „powinna być i musi być“ prostolinijna, bo skoro „ona“ coś postanowiła i na coś się zdecydowała, to to było rzeczą nieodzowną, bezwzględnie potrzebną i poprostu nieomylną. Niechaj ludzie i nawet najbliżsi myślą o niej tak, jak chcą, niech ją potępiają, niech rzucają za nią kamieniami, ale ona nie zazna żadnych wewnętrznych zatargów ze sobą samą, bo musiała uczynić tak a nie inaczej...

Ale wobec przedziwnego spokoju pani d'Arras, wobec jej miękkości a równocześnie wielkiej godności jej ducha, na drodze życia, po której pani Wanda zaczęła iść naprzód z całym rozpędem niepohamowanej energii, zakłębiły się pierwsze tumany niepokoju, zakłopotania i trwogi.

Dla tej kobiety subtelnej, cichej a królewskiej, jaką była pani Franciszka, górne zwoty, i powiewanie sztandarami, choćby najbardziej świeżych haseł, nie miały znaczenia. Wszystko to opadało u jej nóg, sztywne, papierowe i puste.

Wyczuwała to pani Wanda z każdą chwilą coraz mocniej i coraz bardziej też przejmować ją poczęło uczucie lęku i upokorzenia wobec zagadki pełnej niewysłowionego czaru, jaka spoglądała na nią z poza rzęs cienistych pani d'Arras i z jej źrenic, mieniących się światłami.

Im dłużej z nią przestawała, tem bardziej jej nie znała, natomiast nabierała dla niej tem szczerszego podziwu, zmieszanego z odcieniem lęku i niemal wstydu. Pani d'Arras górowała nad nią całą swoją istotą. W życiu jej dokonała się kiedyś przed laty jakaś głęboka, szlachetna walka, która natchnęła jej oczy blaskiem mocnym, przeczystym.

Pod wpływem tych myśli pani Wanda odsunęła się od niej mimowoli z krzesłem.

I znowu pani d'Arras pochyliła się ku niej i znowu ujęła jej dłoń w swe pieszczotliwe palce, aby rzec po długiej chwili milczenia prawie poufnie, prawie że szeptem:

— Kobieta zwycięża uczuciem....

Po ustach pani Wandy błąkały się słowa:

— Praca pozytywna — —

Ale nie zabrzmiały głośno.

Pani domu snadź domyśliła się tego argumentu, bo rzekła z uśmiechem:

— Nigdy nie byłam przeciwną jak najdalej idącym reformom w życiu kobiety, lecz jeden warunek uważam za nieodzowny, a to ten, aby kobieta nie zapominała nigdy o tem, że życie ludzkie nietylko składa się z brutalnej walki o byt, czy w świecie realnym pojętej, czy w świecie duchowym (bo i tu także odbywa się brutalna walka przekonań, haseł, idei) — ale, że pod tą wrzącą powierzchnią wzmagających się sił roztaczają się także olbrzymie, niewyczerpane pokłady uczuciowości, w które serce kobiety zapuszczać się powinno, jak górnik po cudne brylanty idealnej miłości.. Im więcej tych brylantów wydobędzie na powierzchnię bytu, tem życie stanie się radośniejszem i jaśniejszem... tem bardziej szlachetnieć będzie rasa ludzka...

Słowo po słowie wpadało w świadomość pani Wandy, jak drobna błyskawica po błyskawicy, aby nakoniec wybuchnąć nagłem ogromnem lśnieniem, które padło w ciemnie jej duszy, zajrzało światłem w najgłębsze zakątki i zgasło. — —

(C. d. n.)

ni i kilku robotników ranili. Pułk huzarów otrzymał rozkaz, aby każdej chwili był gotów do marszu.

W Hamborn aresztowano kilku robotników, którzy strzelali do patroli policyjnych. Aresztowano też jednego robotnika, który z okna rzucił kawałkiem żelaza na komisarza policyjnego.

W Buer w Westfalii żandarm zastrzelił robotnika Zapolę. Strajkujący obrzucili za to żandarmeryę kamieniami.

W Sejmie pruskim zgłoszono wczoraj 4 interpelacye w sprawie strajku. Dziś rozpocznie się w Sejmie dyskusya na temat strajku.

Szkolnictwo w Galicyi w r. szkoln. 1909-10.

IX

Uzupełniające szkoły przemysłowe i handlowe.

W roku szkolnym 1909-10 powstało ośm nowych szkół przemysłowych uzupełniających, a to: trzy typu ogólnego w Jaworznie, Kalwaryi Zebrzydowskiej i Oświęcimiu; dwie zawodowe: dla drukarzy i litografów w Krakowie, wreszcie trzy żeńskie: jedna typu ogólnego we Lwowie, zawodowa dla krawczyń we Lwowie i druga tego rodzaju w Krakowie. Razem było przeto w roku sprawozdawczym szkół 72; mianowicie: 64 ogólnych i zawodowych, liczących łącznie z 7 oddziałami handlowemi dla absolwentów 264 klas. Przeważna liczba szkół składała się z klasy przygotowawczej i dwu klas przemysłowych. W większych miastach, posiadających dwie lub więcej szkół przemysłowych uzupełniających (Lwów, Kraków, Przemyśl, Kołomyja), jako też w szkołach o klasach równoległych (Drohobycz), przeprowadzono zgrupowanie uczniów podług jednakich lub pokrewnych zawodów. Wszystkie szkoły liczyły 9.746 uczniów zapisanych, z których do końca roku pozostało 8.252. Cel nauki osiągnęło 6.461, nieklasyfikowanych zaś było 1.321. Średnia frekwencya wynosiła 78·3 prc., nauczycieli było 632. Prócz tych 72 szkół zostały w późniejszym okresie założone szkoły przemysłowe uzupełniające: w Andrychowie, w Krakowie introligatorska, Nisku, Przeworsku, Rozwadowie, Zatorze, we Lwowie im. Czackiego, we Lwowie cukiernicza, fryzyerska i gospodnio-szynkarska.

Wartość szkół przemysłowych uzupełniających jest tem większą, im bardziej one zawodowo kształcą. To też, gdzie tylko jest dostateczna frekwencya uczniów tego samego zawodu, tam powstają szkoły przemysłowe uzupełniające zawodowe. Chcąc ułatwić zakładanie takich zawodowych szkół przemysłowych uzupełniających, ministerstwo robót publicznych wypracowało dla nich liczne plany naukowe, których celem jest podniesienie poziomu wykształcenia zawodowego naszych rzemieślników. Wprowadzono również do programu naukę wiadomości społeczno-politycznych. Ponieważ nauka ta obejmuje wiadomości z ustroju i administracyi państwa, ustawy podatkowe i cłowe, zasady elementarne gospodarstwa społecznego, hygienę i t. d. spodziewać się należy, że nowy ten przedmiot wpłynie dodatnio na ogólne wykształcenie absolwentów tych szkół. Nauka trwa 32 tygodni i przypada normalnie na czas od 15 września do końca kwietnia, względnie 15 maja. Niemniej ustaloną jest także pora nauki, a mianowicie o tyle, iż nie może się odbywać w dni powszednie po godzinie 8 wieczór, ani też w niedzielę po południu. Przełożenie nauki wieczornej na godziny popołudniowe dnia roboczego napotyka dotąd na trudności ze strony pracodawców.

Frekwencya uczniów w szkołach tych pozostawia jeszcze wiele do życzenia, gdyż w porównaniu z rokiem poprzednim podniosła się zaledwie o 1·8 proc. Uregulowanie jej może jednak nastąpić tylko przy wytrwałem i bacznem współdziałaniu warsztatu, szkoły, wydziałów szkolnych i władzy przemysłowej, gdyż sama szkoła, przy największem nawet staraniu o uzdrowienie tych stosunków, nie znajdzie dość siły i środków, aby zadanie to spełnić. Nie dość bowiem, że nie zapisują się do szkoły wszyscy obowiązani do nauki uzupełniającej, ale z liczby zapisanych przeszło 33 proc. z nauki wcale nie korzysta, reszta zaś, uczęszczając nieregularnie i niejako na przemian, wstrzymuje ogólny postęp nauki. Mamy tu na myśli także uzupełniające szkoły handlowe, w których frekwencya przedstawia się jeszcze o wiele gorzej, niż w uzupełniających szkołach przemysłowych.

Także uzupełniające kursa handlowe istnieją przy szkołach przemysłowych uzupełniających dla kształcenia praktykantów handlowych i to w Białej, Drohobyczu, Kołomyi, Krakowie, Przemyślu i Nowym Sączu, tudzież samoistnie przy Akademii handlowej w Krakowie i Lwowie. Do szkół tych uczęszczało 409 praktykantów handlowych, podczas gdy w samym Krakowie powinno ich uczęszczać przynajmniej dwa razy więcej.

Mając więc na względzie trudną do uregulowania frekwencyę, graniczące z analfabetyzmem zaniedbanie umysłowe uczniów, różnicę ich wieku i pojętności, różnorodność ich zawodów, wieczorną porę nauki, wreszcie kierunek zawodowy szkoły, do którego każdy nauczyciel dopiero zaprawiać się musi, uznać należy, że wysiłek nauczycieli jest rzetelny i zasługuje na szczere uznanie. Mimo to nauka zawodowa, a w szczególności nauka rysunków, nie stoi jeszcze na wysokości zadania, a to głównie dlatego, iż na razie rozporządza się tylko ograniczoną liczbą ukwalifikowanych nauczycieli, którzy na specyalnych kursach rysunkowych uzupełnili swoje wykształcenie. Takie kursa stale corocznie urządza się przy jednej z państwowych szkół przemysłowych we Lwowie lub Krakowie w zakresie przedmiotów przemysłowo-kupieckich, jako też w zakresie rysunków odręcznych, geometrycznych i zawodowych.

Stan bibliotek szkolnych dla uczniów przedstawia się dość ubogo, wskutek czego szkoły te nie mogą spełnić dobrze swego zadania wychowawczego. Obecnie Wydział krajowy i ministerstwo robót publicznych przyznają na ten cel rok rocznie zasiłek, który rozdziela się między najbardziej potrzebujące go szkoły.

Urządzenia, mające na celu ześrodkowanie towarzyskiego życia młodzieży rękodzielniczej przy udziale szkoły i otoczenie jej opieką domową (gniazda i bursy) doznają najprzychylniejszego poparcia ze strony administracyi szkolnej. Organizacya śpiewu zbiorowego w obrębie szkoły, urządzanie pogadanek, odczytów (przy pomocy skioptykonu) i wycieczek z tą młodzieżą budzi otuchę, iż odzyska się dla społeczeństwa dużo sił dzielnych, które dotychczas były niemal stracone. (*bb.*)

„Dzieła Pachera".

(Koresp. „N. Reformy".)

Wiedeń, 13 marca.

Gdy dzienniki wiedeńskie przyniosły wieść, że cesarz zakupił dla „Kunsthistorisches Museum" dwa nieznane dzieła Pachera, wywołało to wśród nielicznej garstki ludzi, którzy się u nas sprawą dzieł Pachera zajmują, wielkie zainteresowanie. Niestety, nie wystawiono tych dzieł odrazu; przeszło miesiąc znajdowały się w restauracyi, potem je fotografowano, przed kilku zaś dniami zawieszono je w sali „Neue Erwerbungen" skutkiem czego piszący te słowa natychmiast wyjechał do Wiednia, aby się niecierpliwie oczekiwanym dziełom dokładnie przypatrzeć. A i to zanotować należy, że omawiane obrazy zmieniły po drodze swoją nomenklaturę. Pierwsze zapowiedzi dawały im miano „dzieł Pachera" — dziś podpisano je „Kreis Pacher", zakres Pachera, szkoła Pachera. Nie potrafi nas zasuggerować tytuł, ani jeden, ani drugi, mamy bowiem o dziełach tej marki i tej szkoły zupełnie wyrobione zdanie, nie potrzebujem też rozpisywać się szerzej nad pytaniem, dlaczego szczególniejszą dla nas wagę mają „dzieła Pachera", bo z łam naszego pisma wiadomo, że Pacher, to jedna olbrzymia, świadoma i nieświadoma historyograficzna pomyłka. Pacher-artysta nie istniał, dzieła sztuki Pachera nie istnieją, genialne zaś rzeźby i znakomite malowidła, uchodzące w Niemczech za dzieła Pachera, są rzeźbami i malowidłami Wita Stwosza.

Pierwsze z trzegu dzieło, oglądane w „Neue Erwerbungen" sprawiło nam przykry zawód. Obraz ten, przedstawiający Bogarodzicę, wśród św. Małgorzaty i św. Barbary, nic prawie nie ma wspólnego ani z tak zwanemi dziełami Pachera, ani z tak zwaną szkołą Pachera. Dlaczego przypisano go tej szkole? Czyżby z tego powodu, że zakupionym został w Uttenheim w Tyrolu, we wsi, leżącej niedaleko od Brunec, miejscowości, skąd pochodził Pacher? Toż to powód za słaby. Silimy się, aby na obrazie znaleźć inne. Postacie aniołów, podtrzymujące draperyę, będącą tłem dla Bogarodzicy, przypominają nam Stwoszowskie motywa z Wolfgang i z Norymbergi. Podobne anioły podobnie dzierżą draperyę, która jest tłem postaci Zbigniewa Oleśnickiego w Gnieźnie, motyw ten atoli podwaliną autorstwa Stwosza być nie może.

Jest jeszcze jeden szczegół, któryby mógł przemawiać za Stwoszem, a szczegółem tym jest wybornie wykonana perspektywa, której w XV w. i w pierwszych latach XVI wieku nikt w Niemczech nie umiał, oprócz autora ołtarza w St. Wolfgang — Wita Stwosza. Ale też wszystko zresztą przeciw temuż autorstwu przemawia. Autor omawianego obrazu nie zna wcale anatomii, którą wybornie znał Stwosz, nie zna budowy czaszki ludzkiej, z jednego i tego samego modelu wszystkie trzy święte postacie maluje banalnie i konwencyonalnie. Przyznajemy chętnie, że koloryt obrazu jest przepyszny, wiemy, że autor wybornie draperyę maluje i wybornie nią ciało, zwłaszcza rękę markuje, uznajemy, że malowane nad głowami architektoniczne prześwity jest arcydziełem sumienności i wyrobionej w malowaniu martwej natury techniki malarskiej — mimo to jednak autorstwo Stwosza wykluczyć tu musimy.

Niema też nic ten obraz wspólnego z tyrolską rzemieślniczą szkołą. Według naszego widzenia rzeczy, jest to malowidło frankońskiego malarza, wykształconego na wzorach flamandzkich, zdolnego i biegłego popularyzatora cudzych pomysłów i cudzych form, który niczem nie zdradza twórczego, lwiego pazura.

*

Gorzej utrzymanym jest drugi obraz, zakupiony przez cesarza od p. Pacully w Paryżu. Jest to niepospolite dzieło sztuki. Od pierwszego rzutu oka, do ostatniego momentu długiego namysłu, twierdzimy, że to dzieło naszego wielkiego Wita. — Obraz ten, to nowe po dziś dzień nieznane słowo w sztuce i nowy, nieznany promień w jej dziejach. Tak samo, jak na znakomitej rzeźbie bardyowskiej, Bóg Ojciec, ta dobrze nam znana tak z Wolfgangu, jak z Wawelu twarz, podtrzymuje w rękach umęczonego Syna. Rysunek ciała Chrystusa, to szczyt śmiałości malarskiej, to dyspozycya ciałem, na którą tylko taki Stwosz może sobie pozwolić. Kompozycya wspaniała, postać św. Jana, jej rozrzucenie członków, doskonale nam ze sztychów Stwosza znane, ruchy gwałtowne i namiętne, znamiona proroków z ołtarza monachijskiego skopiowane, szyja i głowa św. Jana, na której wypisane jest świadectwo, jak genialnie Stwosz wiedzą anatomiczną dysponuje, każą nam kategorycznie twierdzić, że omawiany obraz dobrze rozpoznała dyrekcya cesarskich zbiorów, że jest ono w istocie „dziełem Pachera" — recte dziełem Wita Stworza.

Pasywy obrazu? Są i takie. Znakomity ten utwór tylko częściowo wyszedł z ręki Stwosza. Jego ręki jest wspaniała kompozycya, jego ręki jest wyborny rysunek głównych postaci, jego dziełem jest wyborna linia obrazu. To dał obrazowi, poczem podrzędne jego części — jak się to wiele razy działo — robieńcowi swemu wykonać polecił. Niezdarną rękę czeladnika widzimy w ciężkich draperyach, nieszczęśliwą tę rękę widzimy w postaci Jezusa, którego wybornie narysowane ciało inna, mniej biegła ręka modelowała. Ale też na tem koniec zastrzeżeń. Poza tem pokłon oddajmy nowemu w sztuce słowu: „Ecce sacerdos magnus", nowy nieposledni i nieostatni liść lauru na głowę geniusza dziś przybywa. Nie podbije ten zczerniały, zniszczony obraz oczów tłumu, zachwyci tych nielicznych, którzy mają podziw dla geniuszów, budujących potomnym artystom nowe drogi.

Ludwik Stasiak.

Kronika.

Kraków, 14 marca.

Wystawa przemysłu swojskiego w Krakowie. Filia Ligi pomocy przemysłowej w Krakowie urządza na czas wszechświatowego kongresu esperantystów, wystawę wyrobów przemysłu ludowego, nadających się do zakupna na upominki przez uczestników kongresu. Na wystawę nadają się w pierwszym rzędzie tkaniny, rzeźby, ceramika, wyroby ze skóry, srebra i złota, widokówki, sklejniki krakowskie, wyroby koszykarskie i t. p. wszystko o dekoracyi na swojskich motywach opartej. Przedmioty zgłoszono na wystawę muszą być nadesłane przed dniem 1 sierpnia. Zgłoszenia przyjmuje biuro filii Ligi pomocy przemysłowej w Krakowie.

Gratulacye dla dra Fr. Zaczka. Wczoraj, na posiedzeniu sekcyi szkolnej krakowskiej Rady miejskiej, przewodniczący dr Ernest Bandrowski, złożył imieniem sekcyi drowi Franciszkowi Zaczkowi serdeczne gratulacye z powodu mianowania go starszym radcą magistratu. Dr Bandrowski podniósł wielką pracowitość i znajomość spraw szkolnych dra Zaczka, który, jako przedstawiciel magistratu, od długiego szeregu lat zasiada w sekcyi i popiera skutecznie jej działalność. Dr Zaczek podziękował za ten objaw uznania swej działalności urzędowej.

Z Tow. nauczycieli szkół wyższych. Posiedzenie krakowskiego koła odbędzie się w sobotę 16 bm. w sali nr 43 Coll. Nov. o godzinie 9 wieczorem. Prof. Bielek wygłosi referat na temat „Stanowisko Koła krakowskiego wobec rządowego projektu pragmatyki". Po referacie dyskusya.

Wystawa sztuki polskiej dla Kongresu esperantystów. Na przedstawienie Komitetu VIII. wszechświatowego kongresu esperantystów, Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie postanowiło urządzić w pałacu sztuki w sierpniu br. specyalną wystawę dla uczestników kongresu, mającą na celu przedstawienie światu polskiej sztuki współczesnej. Wystawa będzie ogólną, t. j. obejmie zarówno rzeźbę jak i obrazy, przyczem Sekretaryat Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych zainicyował jeszcze specyalną wystawę akwarel. Katalogi wystawy będą bogato ilustrowane i wydane w języku esperanckim i polskim; katalogi te, zawiezione przez uczestników kongresu do swoich krajów, przyczynią się w pewnej mierze do zareklamowania sztuki polskiej w świecie.

Niezależnie od tych katalogów, artyści, obsyłający ową wystawę, będą wraz ze swemi dziełami wyszczególnieni w jubileuszowej księdze kongresowej, którą komitet kongresu przygotowuje bezpłatnie dla gości.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna na wczorajszem posiedzeniu poruszyła sprawę tabliczek oryentacyjnych, które na wielu domach są zasmarowane lub brudne, a w wielu miejscach tak umieszczone, że są niewidoczne, bo je zasłaniają szyldy, drzwi sklepowe i t. p., również, że wiele wystaw sklepowych i okien wystawowych jest brudnych i zasmarowanych.

Sekcya przyznała kredyt dodatkowy w kwocie 604 K na pokrycie zwiększonych wydatków na utrzymanie brzegów Młynówki w roku 1911. Przy tej sposobności wezwała sekcya budownictwo miejskie, aby w ciągu jednego miesiąca przedłożyła projekt usunięcia przeszkód zasypania Młynówki w obrębie starego Krakowa.

W dalszym ciągu sekcya zatwierdziła projekt uporządkowania z urzędu na podstawie noweli do ustawy bud. przedłużenia ulicy Berka Joselowicza między ulicą Starowiślną a wałem kolei państwowej. Dalej projekt uporządkowania ulicy Trynitarskiej na Kazimierzu na przestrzeni od ulicy Bonifraterskiej do Mostowej i linię budowlaną dla przecznicy między ulicą Małą a ulicą Kilińskiego w Dębnikach.

Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej, na którem uchwalono przedłożony przez r. m. dra Wasunga projekt planu nauki dla miejskiej szkoły przemysłowej dla kobiet w Krakowie i uchwalono przedłożyć go Radzie miejskiej do zatwierdzenia.

Odczyt pod tytułem „Idea własnego domu", który wygłosi znana literatka i publicystka p. Ewa Łuskina (ilustrując go licznemi obrazami świetlnemi), zainteresuje niechybnie licznych słuchaczy. Odbędzie się on staraniem Tow. ochrony piękności m. Krakowa i okolicy, w sali odczytowej Tow. technicznego (ul. Straszewskiego 28, II p.), w poniedziałek, 18 b. m., o godzinie 6 po południu. — Bliższe szczegóły doniosą afisze.

W Kole artystyczno-literackiem i Klubie prawników (plac Szczepański 4), wygłosi dziś inżynier G. S. Żeleński odczyt p. t.: „Współczesne kierunki budowy miast". Początek o godzinie 7 wieczorem. Goście mile widziani.

Odczyt. Staraniem Towarzystwa opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich, odbędzie się w sobotę, dnia 16 b. m. o godz. 6 w auli I szkoły realnej odczyt docenta uniwersytetu dra Nitscha: „O grach i zabawach". Dochód przeznaczony na budowę bursy imienia dra Jordana. Spodziewamy się, że cel szlachetny, jakim jest zapewnienie młodzieży ubogiej zdrowego mieszkania, oraz aktualność tematu wobec zbliżającej się wiosny, zgromadzi wszystkich, dbałych o dobro i wychowanie młodzieży. Wstęp ustanowiono możliwie najniższy, dla młodzieży szkolnej 10 hal., dla dorosłych 20 hal.

„Na Saksy". Od dni kilkunastu rozpoczął się masowy ruch emigracyjny na roboty w Niemczech. Z Krakowa wyjeżdża codziennie przeciętnie 5 do 7 pociągów, wiozących 700 do 800 „obieżysasów" do Prus. Oprócz tego masy robotników jadą zwykłemi pociągami osobowemi. Na kolejach panuje wszędzie przepełnienie. W tym roku oprócz „obieżysasów" polskich i ruskich z Galicyi, jedzie bardzo wielu wychodźców z Królestwa Polskiego, szczególniej z lubelskiego i sandomierskiego.

Podwieczorki Koła VI. T. S. L. w salach hotelu S...skiego, odbywające się co piątek od godziny 4 do 7 wieczorem, zyskały sobie prawo obywatelstwa i powszechną sympatyę i poparcie, ściągając stale bardzo liczną a doborową publiczność. — Komitet pań-gospodyń czyni starania o uprzyjemnienie czasu zaproszonym gościom; na kilku ostatnich podwieczorkach zebrania te towarzyskie zyskały bardzo wiele na miłem urozmaiceniu, a to dzięki temu, że p. inżynierowa Dziakiewiczowa dała się uprosić licznym swym znajomym i odśpiewała bardzo pięknie kilka pieśni (nagradzana hucznemi oklaskami), a p. B. Paszkowski na fortepianie odegrał bardzo efektownie szereg utworów, grą na skrzypcach wywołał szczere oklaski p. Paters, wreszcie p. Aleksander Chilewski zbierał zasłużone oklaski za piękną swą deklamacyę. Zarząd Koła składa na tem miejscu serdeczną podziękę szkole gospodarstwa domowego za łaskawe poparcie podwieczorków przez dostarczanie doskonałych ciast własnego wyrobu.

Komitet pań, urządzający odczyty na rzecz Domu młodzieży rękodzielniczej, zawiadamia nas, że wielce interesujący odczyt dra Kaz. M. Morawskiego pt. „August Mocny i August III" odbędzie się zamiast 15, dopiero 19 bm. we wtorek o godzinie 6 po poł. w auli uniwersytetu. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego i w dzień odczytu przy wejściu do auli.

Zabawa taneczna handlowców. Krakowska grupa centralnego Związku urzędników prywatnych i handlowców urządza w sobotę 16 marca w salach Klubu pocztowców doroczną zabawę taneczną, z której dochód przeznaczony jest na cele oświatowe stowarzyszenia. Bilet wstępu wraz z podatkiem gminnym 3 K, familijny 10 K, dla członków K 2·50. Muzyka 100 p. p. Tańce prowadzić będzie p. Wyrwicz. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje komitet w stowarzyszeniu handlowców przy ul. Grodzkiej II piętro, od godz. 8—10 wieczór.

Z pocztowych stowarzyszeń. Walne zgromadzenia pocztowej kolonii leczniczej i grupy centralnego Związku galicyjskich poczmistrzów (ekspedyentów) odbędą się dnia 24 b. m. w Krakowie w salach klubu pocztowego, a mianowicie, Centralnego związku o godzinie 10 przed południem, zaś pocztowej kolonii o 8 po południu. Zjazd zapowiada się nader licznie. Pocztowa kolonia dla dzieci, istniejąca od lat dziesięciu, ma być na tegorocznem walnem zgromadzeniu przeistoczoną na ogólną „Lecznicę pocztową" (schronisko), wzorowaną na zagranicznych sanatoryach, której zadaniem będzie danie możności rodzinom pocztowców w czasie urlopów przy dostępnych warunkach korzystania z umieszczenia w „Schronisku".

Zapiski policyjne. Wczoraj aresztowano na tutejszym dworcu towarowym 20-letniego Władysława Laka, którego przychwycono w chwili, kiedy wynosił z wagonu kolejowego 10 kartonów cukru w worku. Aresztowany podejrzany jest o cały szereg kolejowych kradzieży.

Pod zarzutem oszukańczej krydy aresztowano wczoraj 28-letniego kupca z Kazimierza Szymona Betzkera.

Do kramu z płótnem Ryfki Schmerlowitz na placu Wolnica włamali się dzisiejszej nocy trzej młodociani złodzieje, 19-letni Jan Kubacki, 15-letni Józef Paluchowski i 14-letni Leon Adamski. Wszystkich aresztowano.

Wczoraj po południu aresztowano na Zwierzyńcu niebezpiecznego złodzieja Józefa Repeciaka, przy którym znaleziono w czasie rewizyi banknot tysiąckoronowy.

Na wracającego brzegiem Wisły Piotra Kuciewicza napadł wczoraj w nocy niejaki Ludwik Przetocki, powalił go na ziemię i wyrwał mu pugilares z pieniędzmi. Policya podgórska aresztowała Przetockiego i osadziła w aresztach sądowych w Podgórzu.

Z kraju.

Skawina 13 marca. (T. S. L. — Spółka spożywcza).

Z początkiem b. m. zorganizowało się tu Koło T. S. L.) Liczy ono już 120 członków. Można mu rokować najlepszą przyszłość, bo wśród członków jest zapał i chęć do pracy. Walnemu zebraniu przewodniczył delegat Związku okręgowego p. Lederer i w pięknem przemówieniu wyświetlił cel T. S. L. i jego dotychczasową działalność. Niemiłe wrażenie zrobiło wystąpienie kilku jednostek, które w obronie prywaty zupełnie niepotrzebnie zmąciły poważny nastrój zebrania. Zarząd Koła stanowią: dr E. Schwarz prezes, F. Nowotny sekretarz, J Pachoński skarbnik; wydziałowi: dr Maszewski, M. Kwieciński, W. Gardeczka, J. Kotulski, F. Fidziński, F. Kotulecki, F. Droździewicz, A. Ścisłówna.

Spółka spożywcza otworzyła sklep własny, przedstawiający się jak na początek wcale pokaźnie. Jest nadzieja, że przecież się utrzyma mimo złowieszczych głosów ludzi mu niechętnych.

Szczakowa, 13 marca. (Z Sokoła). Zarząd produkcyi nasion i drzewek leśnych hr. Łubieńskiego w Zassowie przysłał dla tutejszego Sokoła, celem obsadzenia pomnika Grunwaldzkiego, 12 akacyj trzechletnich. Za ten dar składa uprzejme podziękowanie *Adam Bogdani,* prezes Sokoła.

Wśród naftowych płomieni. Z Przemyśla donosi nasz korespondent: Stacya kolejowa w Hermanowicach była we wtorek 12 b. m. widownią iście dantejskiej sceny. O godz. pół do 8 wieczorem, w budynku stacyjnym, w pomieszkaniu strażnika kolejowego, dziecko, bawiące się na stole, przewróciło płonącą lampę. Z rozbitej lampy wylała się nafta, i w tej chwili jasnym wybuchła płomieniem, ogarniając momentalnie morzem ognia całą stancyjkę. Od płomieni zajęło się najpierw drugie z dzieci, które bawiło się w tej chwili na kanapie obok stołu, następnie zajęły się sukienki na mimowolnym sprawcy nieszczęścia, małym czteroletnim chłopczyku. Matka, która w tej właśnie chwili weszła, widząc, co się dzieje, pospieszyła dzieciom na ratunek. I na niej jednak zapaliły się suknie. Blask ognia, przebijający przez szyby, zwrócił uwagę ojca, pełniącego właśnie służbę na stacyi. Przy pomocy listonosza z Miżyńca, który na tę chwilę nadszedł, udało mu się, choć z trudem, wyprowadzić wszystkich z płonącego pokoju, przyczem jednak sam odniósł lekkie poparzenia. Dzieci natomiast i żonę, groźnie poparzonych, musiano przewieźć do szpitala w Przemyślu, gdzie najmłodsze dziecko nazajutrz zmarło wśród męczarni. Stan drugiego dziecka beznadziejny.

Ze świata.

Z teatrów warszawskich. Sztuka Gabryeli Zapolskiej „Kobieta bez skazy", pomimo surowych zastrzeżeń krytyki warszawskiej, odnoszących się do strony etycznej i moralnej tej komedyi, utrzymuje się w niesłabnącem powodzeniu na afiszu. — Piętnaście dotychczasowych przedstawień „Kobiety" odbyło się przy wysprzedanej doszczętnie sali. Powodzenie to zawdzięcza utwór Zapolskiej w znacznej części znakomitej grze artystów warszawskiego teatru „Rozmaitości", którzy stwarzają w niej koncertowy zespół.

Grająca rolę główną pani Ordon-Sosnowska świetnie ujmuje rolę pod względem psychologicznym, dając postać zgodną z intencyami autorki. Bogactwo toalet i ogromna werwa i swoboda w podkreślaniu epizodów roli, jednają artystce gromkie oklaski przy otwartej scenie. Niemniej świetnie wywiązuje się ze swej roli panna Pichorówna, oraz pp. Wostrowski i Osterwa. Tempo komedyi jest znakomite.

Za kilka dni teatr warszawski wystawi drugą komedyę Zapolskiej, zapowiedzianą u nas „Nerwową awanturę".

„Teatr Zjednoczony", zostający pod art. kierownictwem p. Bron. Gorczyńskiego, wystawił we wtorek 12 bm. popularną sztukę Adama Bełcikowskiego „Przekupka warszawska", pod zmienionym tytułem „Oblężenie Warszawy". Rolę Magdy-przekupki ślicznie i uczuciowo grała p. Duninówna. — Sztuka doznała, jak tego spodziewać się należało, rzetelnego i pełnego powodzenia.

Prowokatorzy przed sądem. Z Warszawy donoszą do „Wieku Nowego":

W najbliższych dniach na wokandzie sądowej znajdzie się sensacyjna sprawa prowokatorów z wydziału śledczego, którzy kunszt prowokacyi uprawiali od dłuższego czasu, ciągnąc przy tem dość znaczne zyski. Na początku roku 1911 w różnych dzielnicach Warszawy odbywały się masowe rewizye u osób, nie mających nic wspólnego z ruchem wolnościowym. Wynikiem tych rewizyj było aresztowanie kilkudziesięciu ludzi, cieszących się jak najlepszą opinią w sferach żandarmeryi. Obrońcy uwięzionych odnieśli się do Petersburga, gdzie na razie nic nie wskórali, gdyż raporty wydziału śledczego z Warszawy były jak najnieprzychylniejsze dla aresztowanych.

Wkrótce jednak odbyła się druga serya aresztowań na Woli. Aresztowano 16 osób pod zarzutem należenia do partyi anarchistów-komunistów, przyczem, jako rzeczowe dowody, figurowały bomby i proklamacye, znalezione rzekomo w mieszkaniach aresztowanych osób. Publiczną było tajemnicą, że aresztowaniami temi kierują członkowie wydziału śledczego: Michajłow i Łaskij, obaj cieszący się wielkiemi sympatyami naczelnika warszawskiego wydziału śledczego Kurnatowskiego. Ta trójka zwracała na siebie powszechną uwagę, ze względu na olbrzymie sumy pieniędzy, jakiemi rozporządzali. Mniej zamożni koledzy z wydziału śledczego poczęli bacznie śledzić wszystkie kroki Michajłowa i Łaskiego i oto w jednym z domów przy ulicy Miodowej, wykryto konspiracyjny pokój, w którym Michajłow i Łaskij urządzili laboratoryum bomb i skład nielegalnej literatury. Początkowo myślano, że pokój wraz z całą w nim zawartością należy do ochrany. Niezwłocznie zarządzono rewizyę, która ze względu na ostrożności, trwała całe dwa dni. Znaleziono szereg listów do rozmaitych osób z żądaniem odpowiednich sum pieniędzy, w razie odmowy grożono złemi następstwami. Dalsze dochodzenia stwierdziły, że właścicielami i fabrykantami bomb i proklamacyi, są Michajłow i Łaskij, których natychmiast aresztowano. W toku śledztwa ustalono, że wszystkie uwięzione osoby padły ofiarą prowokacyi tych dwóch członków wydziału śledczego. Informacye owych zbirów, dawane policyi, były bowiem wszystkie fałszywe, a znalezione przy rewizyach bomby i proklamacye bynajmniej nie stanowiły własności tych osób, przeciwko którym skierowane były podejrzenia.

Naczelnik wydziału śledczego Kurnatowskij wyparł się naturalnie wszelkich stosunków z prowokatorami, którzy wskazali jeszcze na trzeciego swego wspólnika Bol. Huszera.

Wydział śledczy dążył do zatuszowania całej sprawy, jednakże ochrana, walcząc nieustannie z władzą śledczą o hegemonię nad sprawami politycznemi, pokrzyżowała w tym kierunku dążenia pana Kurnatowskiego i przeciwko trzem prowokatorom został wytoczony proces o fałszywą denuncyacyę i o przygotowywanie materyałów wybuchowych.

Charakterystyczną jest rzeczą, że zaledwie część aresztowanych osób wskutek fałszywej denuncyacyi prowokatorów, cieszy się wolnością, reszta dotychczas przesiaduje w cytadeli.

Żołnierze bandytami. Z Wilna telegrafują do „Rieczy":

Dwaj podoficerowie stojącego tu batalionu saperów, wraz z dwoma szeregowcami, przebrawszy się w ubrania cywilne i uzbroiwszy się w rewolery, dokonali napadu na mieszkanie zarządzającego magazynem złotych i srebrnych wyrobów Dimanta.

Napad im się nie udał. Zawczasu ich spostrzeżono, zaalarmowano policyę i dwóch napastników ujęto; trzeci, szeregowiec Litwinow, ścigany, zastrzelił się, czwartego podoficera aresztowano już w koszarach. Po przesłuchaniu aresztowanych wyjaśniło się, że ta czwórka dokonała już przedtem kilku napadów bandyckich.

Nowy dreadnought austryacki. Z Wiednia donoszą:

Dnia 21 b. m. odbędzie się w Tryeście uroczyste spuszczenie na wodę dreadnoughta „Tegethoff". Matką chrzestną będzie arcyksiężna Blanka. W uroczystości weźmie udział także arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

Zmarli.

Joanna z Wójcikiewiczów 1° Buczkowa, 2° Bembenowa, żona aptekarza, zmarła w Kolbuszowej w 65 roku życia.

Na dar grunwaldzki. W administracyi „Nowej Reformy" złożono 35 K, zebrane przy pożegnaniu p. Pajączkowskiego, adjunkta kolejowego, przeniesionego ze Skawiny do Brzeźnicy.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej (na szkoły kresowe) złożyli członkowie sądu pow. w Ropczycach i p. Alfons Kolasiński 90 K, zamiast uczty pożegnalnej dla radcy Franciszka Sobora.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarza pow. Stanisława Marynowskiego z Rawy Ruskiej do Brodów, koncypistę Waleryana Karasińskiego ze Strzyżowa do Przemyśla, praktykantów Zygmunta Machnowskiego ze Lwowa do Tłumacza, Romana Kulczyckiego ze Lwowa do Trembowli, Maryana Lemocha ze Lwowa do Strzyżowa i Józefa Piotrowskiego ze Lwowa do Rawy Ruskiej; sekretarzy pow. Stanisława Święcickiego z Przemyśla do Brzeska, Aleksandra Sołtysa ze Starego Sambora do Stanisławowa i Adama Kucharczyka z Brzeska do Przemyśla, oraz kancelistów namiestnictwa: Witalisa Materną z Tłumacza do Borszczowa, Antoniego Szurkawskiego ze Stanisławowa do Borszczowa i Jana Stachowa z Borszczowa do Starego Sambora.

Z kalendarza. We czwartek 14 marca: Leona bm. i Matyldy król.; w piątek 15 marca: Klemens. w. i 5 Ran P. J.; w sobotę 16 marca: Hilarego bm. i Tacyana m.

Wschód słońca dnia 14 marca: o godzinie 5 m. 58; zachód o godzinie 5 min. 43; długość dnia godzin 11 min. 44.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 13 marca termometr doszedł od — 0·1 do + 2·0 Cels., barometr opadał.

Dnia 14 marca o godzinie 7 rano stan barometru 748·9 mm., termometru 1·2 Cel.; wiatr północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 1·9, najniższa — 1·2°. Ciśnienie powietrza 694. Kierunek wiatru południowo-wschodni. Śnieg leży suchy. Prognoza: pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Rok 1812".
W piątek: „Rok 1812".
W sobotę: „Nerwowa awantura".
W niedzielę po południu: „Kordyan"; wieczór: „Nerwowa awantura".
W poniedziałek: „Rok 1812".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We czwartek: Dr Wład. Poliński: „Stosunek świata zwierzęcego do otoczenia". (II wykład ilustr. obrazami świetlnemi.)
W piątek: Dr Władysław Poliński: „Stosunek świata zwierzęcego do otoczenia". (III wykład ilustr. obrazami świetlnemi.)
W sobotę: Dr Józef Reiss: „O muzyce starogreckiej". (2 wykłady.)

Dział ekonomiczny.

*** Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.** W poniedziałek 11 marca 1912 roku odbyło się pod przewodnictwem prezesa Jana bar. Götza Okocimskiego, posiedzenie Rady zawiadowczej Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, na którem Rada zawiadowcza zatwierdziła przedłożone przez Dyrekcyę zamknięcie rachunków za rok 1911.

Bilans Banku wykazuje, łącznie z przeniesieniem zysku z roku 1910 w kwocie K 42.494·77 i po potrąceniu odpisów z gmachu bankowego, inwentarza i pretensyj w sumie K 26.312·63, oraz przekazaniu do funduszu zabezpieczenia listów zastawnych kwoty K 10.136·50, czysty zysk w kwocie K 340.839·45 wobec K 222.209·81 za rok 1910, podczas gdy odzyskana z dawnych odpisów suma K 6.624·30 przekazaną została bezpośrednio do funduszu rezerwowego.

Na wniosek dyrekcyi uchwalono przedłożyć ogólnemu Zgromadzeniu akcyonaryuszów, dnia 13 kwietnia 1912 odbyć się mającemu, wnioski na wypłacenie, mimo podwyższonego w roku ubiegłym kapitału akcyjnego, tejsamej, co w roku poprzednim dywidendy w kwocie K 24 od akcyi, czyli 6 prc. na dotowanie funduszu rezerwowego w myśl statutu kwotą K 14.917·23, na przekazanie funduszowi dla zabezpieczenia listów zastawnych dalszej kwoty K 14.917·23, czyli razem K 29.834·46 wobec 8.692·22 w roku ubiegłym, wreszcie na przydzielenie do funduszu emerytalnego dla urzędników i sług Banku, kwoty K 15.000.

Po przyjęciu powyższych wniosków i strąceniu statutowej tantyemy, pozostanie kwota K 45.728·46 do przeniesienia na rachunek roku następnego.

*** Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ul. Wałowa l. 11 ogłasza niewypłacalność firm: 1) Herman Smulowicz, handel skór w Żywcu; 2) Herman Littman, handel towarów korzennych w Kałuszu.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie Kraków, 12 marca. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 66, cieląt 246, owiec i kóz 4, nierogacizny 310; razem 626 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 74·— do 98·—, woły od 82 do 102; krowy od 72·— do 88·—, jałownik od 65·— do 90·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 145·— do 148·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 200·— do 400·—, woły z paszy od 380·— do 410·—, krowy od 180·— do 324·—, jałówki od 120·— do 240·—, cielęta od 24·— do 70·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 596 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 30 bydła, — cieląt i świń; na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Kronika lwowska.

Lwów, 14 marca.

O nowy gmach uniwersytetu odbył się we wtorek wiec słuchaczy we Lwowie. Na wstępie zabrał głos rektor Finkel i zdając sprawę z delegacyi do Wiednia, w której osobiście wziął udział, przedstawił wszystkie zabiegi i prace w tym kierunku. Oznajmił w dalszym ciągu, że tak minister robót publicznych, jak i minister skarbu przyrzekli że za parę tygodni zostanie ogłoszony konkurs na budowę, a do prac około nowego gmachu przystąpi się już w roku 1913. Gmach nie później, jak za lat 4—5 będzie oddany już do użytku.

Wygłosił następnie referat student Żadoś, ktory przedstawiwszy marny stan dotychczasowego gmachu, zgłosił rezolucyę, polecającą istniejącemu już komitetowi prowadzenie dalszej akcyi w tej sprawie, zezwalając na uzupełnienie go drogą kooptacyi; udoważniono komitet do prowadzenia tej akcyi wszelkiemi legalnemi środkami, z tem, że w razie, gdyby z początkiem czerwca okazało się, że rząd zwleka z rozpoczęciem kroków stanowczych, komitet zwoła wiec w celu wyciągnięcia jak najdalej idących konsekwencyj.

Rezolucye te uchwalono.

Z sali odczytowej. (Dyrektor Kopera „O Zygmuncie Starym i jego artystach“).

Zajmujący odczyt odbył się onegdaj staraniem ruchliwego Towarzystwa upiększenia Lwowa. Dyrektor muzeum narodowego z Krakowa dr Kopera mówił o „Zygmuncie Starym i jego artystach włoskich“. Stwierdziwszy na wstępie, że najbardziej zasłużonymi około rozwoju sztuki w Polsce byli królowie Władysław Herman, Kazimierz Wielki, Zygmunt Stary i Stanisław Poniatowski, omówił prelegent dostatnią niezwykle działalność Zygmunta Starego. To, co za jego czasów powstało w Polsce, jest najczystszą sztuką włoską poza granicami Włoch. Zygmunt, odziedziczywszy po małżonce swej zamiłowanie do renesansu, już jako książę sprowadził mistrza Franciszka z Lombardyi. Zostawszy królem polskim zaczął stawiać renesansowy zamek na Wawelu. Autorem dziedzińca jest Franciszek Lori. Twórcą dekoracyj rzeźbiarskich na Wawelu był znowu Jan Cini ze Sienny. Cini zdobił także kaplicę Zygmuntowską, a plan jej architektoniczny jest dziełem Bartłomieja Berecci.

Zamiłowanie Zygmunta do sztuk plastycznych przeniosło się na magnatów, duchowieństwo, a nawet mieszczaństwo bogate, którzy za wzorem króla wprowadzali i zatrudniali artystów włoskich. Wykład dyrektora Kopery ilustrowany był obrazami świetlnymi.

Dbr.

Echa katastrofy kolejowej.

Z Trzebini piszą nam pod datą wczorajszą:

Usuwanie gruzów z roztrzaskanych wagonów trwało wczoraj do wieczora. Wśród gruzów znajdowały się przeważnie prawe ściany wagonów (oceniając stronę według kierunku jazdy), zerwane przez lokomotywę, która najechała na pociąg robotniczy z boku. Wśród gruzów widać było również porozrzucane rzeczy, należące do wychodźców.

Rzewny widok przedstawiały zgromadzone obok toru rzeczy ciężko rannych ofiar katastrofy, którzy już nie mogli się zająć odszukiwaniem swojego dobytku. Rzeczy te w tłomokach lub kuferkach, pozostawały pod strażą kolejarzy na torze. Z powodu zniszczenia wierzchów kuferków, można było obserwować kilkanaście takich wypraw emigranckich, będących niejednokrotnie całym majątkiem tych proletaryuszów, którzy gnani nędzą z kraju, idą pracować na chleb u obcych. I tak, w każdym kufereczku, ładnie oblepionym papierem, widać w jednym kącie białą, ładnie ułożoną bieliznę, jakieś zapasowe ubranie, szczotki, książeczki do nabożeństwa i nieodstępną harmonię ręczną. Przedmioty te, obecnie po większej części zlane są krwią rannych, która przez zniszczone wierzchy obficie nasiąkła do wnętrza. Szczególnie przygnębiające wrażenie wywołać musiał na widzach widok kilku deszczułek z jakiegoś kuferka, oblepionych krwią, pośród których widać było kawałek urwanego ciała ludzkiego.

Tor kolejowy uprzątnięto, rzeczy zaś przeniesiono do budynku stacyjnego, skąd odesłane będą do szpitali w Krakowie, gdzie je odbiorą właściciele.

Powodem katastrofy w niemałej mierze jest, jak niemal zwykle przy tak częstych na tej stacyi katastrofach, ogromna ciasnota dworca kolejowego. Na stacyi w Trzebini, gdzie ruch pociągów osobowych i towarowych jest bardzo wielki, panuje obecnie w ruchu kolejowym jeszcze większe ożywienie przez skierowanie większej części wychodźców z Galicyi na Trzebinię. Pociągów z wychodźcami przejeżdża też przez tę stacyę codziennie po kilkanaście, zdążając przez Szczakowę do Mysłowic.

Ostatnią z wielkich katastrof kolejowych w Trzebini, która poprzedziła obecną, było zderzenie się dwóch pociągów towarowych przy wjeździe na dworzec w październiku ubiegłego roku. Wówczas roztrzaskanych zostało dwadzieścia kilka wagonów, przyczem trzech kolejarzy utraciło zdrowie (jeden stracił obie nogi). Katastrofa obecna naturalnie jest jedną z największych i największą pochłonęła liczbę ofiar z tych, jakie wogóle się w tych stronach zdarzyły.

Wiadomość o katastrofie szybko rozeszła się po całej okolicy i żywo komentowana, przechodząc z ust do ust, przerastała niejednokrotnie swoim ogromem rzeczywistość.

Na miejsce zjechało również dla ujrzenia miejsca strasznego wypadku bardzo wiele osób z Chrzanowa, Krzeszowic, Szczakowej i z Krakowa. Przybyli też na miejsce przedstawiciele dzienników krakowskich, korespondenci pism wiedeńskich, oraz sprawozdawcy pism z Górnego Śląska.

Dzisiaj w nocy przyjechali z Wiednia do Krakowa z prawnego biura dyrekcyi kolei północnej pp. dr Haraschin i dr Jaworski, celem ugodowych pertraktacyj w sprawie odszkodowania.

W nowym szpitalu wojskowym w Krowodrzy leży 17 mężczyzn i 28 kobiet. Lekarze wojskowi otaczają chorych staranną opieką. — Umieszczono wszystkich w osobnych, dużych, widnych salach na oddziale chirurgicznym i oddziale chorób wewnętrznych. Chorzy dostają dwa razy dziennie kawę, zupę, pieczeń i legaminę, herbatę i mleko. W szpitalu tym znajdują się cztery osoby ciężko ranne, mianowicie: Marya Obrazek (wstrząs nerwowy i rany na głowie), Antoni Skrabucha (ciężkie obrażenia wewnętrzne), Ludwik Godlewski (złamanie uda) i Wojciech Szewc (skomplikowane zwichnięcie łokcia). Tutaj leży także Pepi Haberowa z Niska (wstrząs nerwowy i rany na twarzy). Kilka dziewcząt opuści szpital już za 3—4 dni. — Dzisiaj będą operowani dwaj chłopcy, Godlewski i Szewc.

Jak się dowiadujemy, stan chorych Wargary i Winkoławskiego, leżących na klinice chirurgicznej w Krakowie, jest bardzo groźny. Lekarze wątpią, czy zdołają utrzymać ich przy życiu.

Chorzy w szpitalach żalą się, że im w Trzebini podczas katastrofy poginęły pieniądze, dokumenty i kuferki oraz pakunki. Wielu z nich wróci z powrotem do domu, reszta uda się na roboty do Prus.

Odwołanie Czarykowa.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 14 marca.

Berlin. Dzienniki przynoszą z Petersburga szereg informacyj o odwołaniu Czarykowa, z których wynika, że Czarykow prosił kilkakrotnie o podanie przyczyn nagłego odwołania, nie otrzymał jednak na to z Petersburga odpowiedzi. Razem z Czarykowem odwołany został pierwszy dragoman ambasady rosyjskiej w Konstantynopolu, Maudelstamm.

Podług jednej wersyi przyczyną odwołania Czarykowa były jego sympatye dla Młodoturków. Staroturcy posłali carowi rozmaite dokumenty, kompromitujące Czarykowa, jako zaufanego Młodoturków. Podług innej wersyi, odwołanie Czarykowa nastąpiło z powodu jego samowolnego postępowania i z powodu jego panslawistycznej agitacyi na półwyspie bałkańskim, coby mogło utrudnić zbliżenie Rosyi do Austryi, którego teraz życzą sobie sfery decydujące w Petersburgu.

W związku z ustąpieniem Czarykowa pojawiły się pogłoski o bliskiej dymisyi Sazonowa, który jak wiadomo jest przeciwnikiem Czarykowa. W każdym razie sądzą, że odwołanie Czarykowa oznacza poważny zwrot w bałkańskiej polityce Rosyi.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 14 marca.)

Porażka Włochów.

Konstantynopol. Ministerstwo wojny ogłasza telegram komendanta w Tobruk, donoszący, że dnia 11 b. m. odbyła się walka z 3 nieprzyjacielskiemi batalionami piechoty i dwiema bateryami górskiemi, które były w drodze do Nazura. Z początku Włochów pobito, później jednak, gdy oni otrzymali posiłki, przyszło znowu do ataku. Walka trwała 11 godzin. Okręty wojenne i mitraliezy wspierały Włochów. Mimo to nieprzyjaciela pobito i zmuszono do ucieczki do fortów i na okręty.

Straty Włochów są znaczne. Jeden Włoch dostał się do niewoli. Po stronie tureckiej padło 2 żołnierzy, a 2 zostało ranionych. Nadto 16 ochotników poległo, a 65 zostało poranionych. Turcy i Arabowie zdobyli wielkie łupy.

Wojna w powietrzu.

Rzym. Ag. Stefaniego donosi z Tripolisu: Z balonu, który się unosił w wysokości 1000 metrów rzucono wczoraj 28 bomb na grupy uzbrojonych Turków i Arabów. Każda bomba zawierała kilogram (!) materyału wybuchowego. Wszystkie dosięgły celu, a działanie ich było skuteczne.

Sprawozdanie rządu.

Rzym. W Izbie deputowanych i Senacie minister wojny przedłożył sprawozdanie o ostatnich walkach w Tripolisie, które przyjęto burzliwemi owacyami na rzecz armii.

Rosya z Włochami przeciw Turcyi.

Paryż. „Temps“ przynosi z Konstantynopola sensacyjną wiadomość, którą jednak podaje z zastrzeżeniem, że Rosya porozumiała się z Włochami i że flota rosyjska ma w najbliższych dniach, razem z flotą włoską, zaatakować Dardanele i Konstantynopol.

Rzym. Ag. Stef. zaprzecza doniesieniu kilku pism, jakoby włoskie okręty wojenne znajdowały się na Morzu Egejskiem. Nie ma tam ani jednego włoskiego okrętu wojennego.

Pogłoski o ucieczce Macocha.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 14 marca.)

Wiedeń. Z Warszawy donosi „N. W. Tageblatt“, że pogłoski o ucieczce Macocha nie były bezpodstawne. Cały plan ucieczki był już przygotowany. Wtajemniczono w ten plan członka ochrany Okuniewskiego, który teraz, pokłóciwszy się z „komitetem wykonawczym“ (?!) ochrany, plan ten zdradził.

Okuniewski, chcąc się pomścić na ochranie, pisał od dłuższego już czasu listy do rozmaitych osobistości, donosząc im różne szczegóły o udziale ochrany w aferze częstochowskiej i w rabunkach w klasztorze. Ochrana sama wprowadziła Macocha do klasztoru, aby klasztor skompromitować. Teraz ochrana zainscenizowała spisek, aby uwolnić Macocha, ponieważ obawiała się rewelacyj z jego strony. Dwa dzienniki, które nie stosowały się do zakazu pisania o tej sprawie, skonfiskowano. (Informacyę tę podajemy na odpowiedzialność wiedeńskiego dziennika. Przyp. red.).

Zamach na króla włoskiego.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 14 marca.)

Rzym. Gdy para królewska rano jechała do Panteonu na nabożeństwo żałobne za króla Humberta, dał jakiś człowiek do niej dwa strzały rewolwerowe. Król i królowa wyszli cało. Komendant eskortujących powóz kirasyerów, major Lang, odniósł ranę. Sprawcę zamachu uwięziono.

Rzym. Król i królowa jechali do Panteonu, eskortowani przez kirasyerów pod komendą majora Langa. Na Via Lata w pobliżu Corso Umberto, niedaleko pałacu Doria, jakieś indywiduum 3 razy strzeliło z rewolweru. Para królewska wyszła bez szwanku.

Sprawcę zamachu **natychmiast uwięziono.** Król i królowa pojechali dalej do Panteonu, gdzie król zawiadomił o zamachu ministra oświaty Credaro.

Ranny major Lang spadł z konia. Odwieziono go w powozie do szpitala.

Sprawcę zamachu odstawiono do komisaryatu policyi w Trevi, gdzie oświadczył, że nazywa mę Antonio Dalba, liczy lat 21, rodem z Rzymu, a z zawodu jest murarzem.

Kiedy para królewska po nabożeństwie opuszczała Panteon, tłum tam zgromadzony urządził jej entuzyastyczną owacyę. Tłum podążył za powozem, który tą samą drogą wracał do Kwirynału. W ciągu całej drogi wznoszono okrzyki: „Niech żyje król, niech żyje królowa, niech żyje dom sabaudzki“.

Wkrótce po powrocie do pałacu udał się król w otwartym automobilu do szpitala, aby odwiedzić majora Langa. Po drodze był król znowu przedmiotem burzliwych owacyj.

Sprawca zamachu.

Rzym. Sprawca zamachu, Antoni Dalba, jest anarchistą. Od dłuższego już czasu krążyły w Rzymie pogłoski, że anarchiści zamierzają wykonać szereg zamachów na wysoko postawione osobistości. Z tego powodu parze królewskiej, udającej się dziś rano do Panteonu, towarzyszyła wbrew zwyczajowi silna eskorta kirasyerów.

Dalba strzelał z odległości 15 do 20 kroków. W ulicach ruch był jeszcze bardzo mały. Dalba po wykonaniu zamachu, chciał uciec. Publiczność go jednak schwytała i silnie obiła.

Rzym. Twarz sprawcy zamachu wykazuje charakterystyczne rysy apasza. Już przy pierwszem przesłuchaniu oświadczył Dalba, że należał do bandy apaszów i był już trzykrotnie karany za kradzież.

W ostatnich jednak latach należał do party, anarchistycznej, do grupy o kierunku indywidualistycznym. Zrazu oświadczył, że rewolwer, z którego strzelał do króla, znalazł, później jednak przyznał, że miał go już od dłuższego czasu.

W ciągu przesłuchania zmieniał on kilkakrotnie taktykę.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 14 marca.)

Wiedeń. Izba posłów rozpoczęła dyskusyę nad przedłożeniem wojskowem. Jako pierwszy zabrał głos prez. gabinetu hr. Stürgkh.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Koło polskie odbędzie dziś wieczór o godz. 5 posiedzenie. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie z konferencyi prezydyum Koła z prezydentem ministrów. Prawdopodobnie przy tej sposobności przyjdzie do dyskusyi politycznej z powodu ogólnej sytuacyi, a w szczególności z powodu sytuacyi, wywołanej wczorajszem głosowaniem w Izbie posłów.

Podatek dla gmin podmiejskich w Krakowie.

Wiedeń. Komisya podatkowa uchwaliła dziś, po referacie posła Adolfa Grossa, przepisy przejściowe dla gmin podmiejskich, przyłączonych do Krakowa. — Gminy te będą płacić do roku 1920 podatek tak samo, jak dotąd, a więc domowo-klasowy i ewentualnie domowo-czynszowy, podług stopy 20. — Po roku 1920 zaś gminy te płacić będą podatek tylko domowo czynszowy podług stopy 20 na podstawie ustawy, obowiązującej dla Krakowa od roku 1905.

Praga. „Czeskie Słowo“ donosi, że z kancelaryi następcy tronu nadeszło pismo z pochwałą co do przesłanego mu programu nowej partyi czeskiej chrześcijańsko-socyalnej.

Strajk węglowy.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 14 marca)

Katowice. Wczoraj obradowały tu wydziały górników górnośląskich kopalń węgla w sprawie ewentualnego strajku na Górnym Śląsku. Sądzą, że uda się zapobiedz strajkowi na Górnym Śląsku.

Dortmund. Liczba strajkujących dziś znacznie wzrosła i podniosła się do 90 proc.

Strajk w Anglii.

Londyn. Na konferencyi właścicieli kopalń z górnikami omawiano ogólną sytuacyę, poczem konferencyę odroczono do następnego dnia, aby delegatom dać możność zastanowienia się nad propozycyą Asquitha.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 14 marca.

Aresztowanie niebezpiecznego bandyty. Donieśliśmy wczoraj o aresztowaniu 23-letniego Jana Leśniaka, podejrzanego o spełnienie kilku rabunkowych morderstw, popełnionych na polskich emigrantach. Leśniak przyznał się, że w listopadzie z. r. w Fürstenwaldzie, koło Berlina, usiłował zamordować robotnika Tomczyka, któremu zabrał 700 marek. Podejrzany jest dalej o zamordowanie i obrabowanie pewnego emigranta w Babicach pod Oświęcimem, dalej o podobną zbrodnię we Wrocławiu. W Berlinie operował pod nazwiskiem Józefa Bacurkiewicza w towarzystwie niejakiego Franciszka Buletyna vel Bernarda Franciszka z Poznania. W kołach opryszków był on znanym jako „der lange Josef“. Niedawno przyjechał do Galicyi ze swoim towarzyszem Michałem Truszem i w Radomyślu Wielkim wpadli obaj w ręce żandarmeryi. Leśniaka odstawiono do sądu krakowskiego dla przeprowadzenia śledztwa. Trusz znajduje się w więzieniu w Radomyślu Wielkim.

Zagadkowy zgon. Dnia 11 b. m. umarł nagle w Krakowie ś. p. Ludwik Józef Franz, emerytowany urzędnik pocztowy. Pogrzeb zmarłego miał się odbyć dzisiaj. Ponieważ jednak wniesiono do prokuratoryi podanie, iż nieboszczyk umarł śmiercią zagadkową, dlatego pogrzeb wstrzymano, a zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej, celem zbadania przyczyny śmierci. Zmarły liczył 67 lat.

Aresztowanie międzynarodowego złodzieja. Wczoraj aresztowała policya w jednym z tutejszych hoteli 30-letniego, eleganckiego mężczyznę, który się wylegitymował rosyjskim paszportem, jako Zygmunt Barth z Warszawy. Pokazało się, że jest to Zenon Płonka, rodem z Tarnowa, dobrze znany policyi tutejszej, lwowskiej, wiedeńskiej i berlińskiej, który za zbrodnię kradzieży po sklepach był już kilka razy karany. Ostatnio przyjechał do Krakowa na gościnne występy z Warszawy. Na razie będzie odpowiadał za przybranie fałszywego nazwiska.

Samobójstwo popa. z Charkowa telegrafują do „Rieczi“, że dnia 11 b. m. powiesił się tam w budynku obok cerkwi pop Czebanow. Żadnych listów, wyjaśniających powody samobójstwa, nie znaleziono.

Wyświęcanie księży. Z Rzymu telegrafują: „Osservatore Romano“ donosi, że wiadomość o wydaniu „motu proprio“ co do wieku wyświęcania duchownych jest nieuzasadniona.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 14 marca. (Giełda południowa).

Marki 117·98. Renta majowa 98 90. Renta koronowa węgierska 89·70. Akcye austr. zakł. kred. 655·25. Akcy. węg. zakł. kred. 861·50. Akcye Anglobanku 339·25. Akcye Unionbanku 628·50. Akcye Bankvereinu 545·50. Akcye Landerbanku 545·50. Akcye kolei państwowych 743·75. Lombardy 107·50. Akcye fabryki broni 908·—. Akcye tytoniowe 363·—. Alpiny 939·—. Rima-Muranyi 730·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2831·— Losy tureckie 245·50. Ruble 254·50. Skoda 783·—. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 14 marca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 205·37 Tow dyskontowe 188·75.

Usposobienie: niezdecydowane.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 13 marca 1912, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96·— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 493·— 497.

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. 110·— —, 4½-prc. Listy zast. Banku hip. 98·15 98·85. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 91·50 92·25. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 98·50 99·—. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 91·50 92·25. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 97·— 97·75. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 96·— 97·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 91·50 92·25. 4½-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 98·75 99·75.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 97·50 98·25 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 92·— 93·—. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 92·— 93·—. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 89·75 90·25. 4½-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 98·25 98·75. 4-prc. Obligacye kolejowe 90·— 90·50.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 695·— 700.— Banku Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 440·— 445·—. Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 550·— 555.—

V. Publiczne zapisy długu: $4\frac{2}{10}$-prc. wspólna renta pap. 92·75 93·25. $4\frac{2}{10}$-prc. wspólna renta srebrna 92·75 93·25. 4-prc. renta koronowa austr. 89·50 90·—. 4-prc. renta koronowa węgierska 89·25 89·75. 4-prc. renta austryacka w złocie 114·25 114·75. 4-prc. renta węgierska w złocie 110·— 110·50.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Giełda warszawska.

Warszawa, 14 marca.

4-procentowa renta rosyjska 91·20 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 89·55 rb; 4-proc. listy ziemskie 81·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 89·05 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 338·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 432·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 445·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 425·50 rb.; Cukrownie 325·— rb.; Starachowice 268·— rb.; Lilpop 132·50 rub; Rudzki 131·75; Rudzki nowe 134·50 rb.; Zawiercie 295.— rb.- Żyrardów 272·— rb.; Putiłów 60·— rub.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·33½.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 14 marca. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·63 do 11·64; pszenica na maj 11·59 do 11·60; pszenica na październik 10·83 do 11·84; żyto na kwiecień 10·03 do 10·04; żyto na październik 9·02 do 9·03; owies na kwiecień 9·91 do 9·92; owies na październik 8·32 do 8·33; kukurudza na maj 8·72 do 8·73; kukurudza na lipiec 8·68 do 8·69; kukurudza na sierpień 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 15·70 do 15·80. Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne; chłodno.

Obiady konkurencyjne

z 3 dań po 1 koronie. — Ulica Długa l. 21, II piętro, drzwi na prawo. 1919 6 16

Na post!

Konserwy rybne i marynaty, oraz sery krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze poleca 272 4 0

Kazimierz Bartoszewski
dawniej Maurycy Jabloner
Kraków, Floryańska 49
były współpracownik firmy W. Olszowski.

SKŁAD FORTEPIANÓW

pianin i harmonium
oraz wypożyczalnia
ZYGMUNTA RABY
Kraków, ul. św. Jana l. 13

poleca najlepsze instrumenta Braci Stingl i kilku innych firm. Fort. używane krótkie zawsze na składzie. 251 31 0

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU“**, wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistrów farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 530 10 10

Do wynajęcia od 1 kwietnia, ewentualnie 1 maja b. r.

całe I-sze piętro 1394 17 0
w nowo przebudowanym domu przy ul. Gołębiej l. 3, nadające się na biura, lub też mieszkania prywatne, składające się z 6-ciu pokoi, kuchni, łazienki, szatni, pokoju służbowego, spiżarek, balkonem frontowym. Światło gazowe i elektryczne. Urządzenie pierwszorzędne. W tej samej realności na parterze lokal składający się z jednego sklepu frontowego i 2, ewentualnie 3 pokoi tylnych. Bliższa wiadomość u właściciela.

2487 3 30

Wino

wyborne, naturalne wino dalmatyńskie białe, czerwone i krwawe, wysyłam od 60 litr. wzwyż w beczkach, mianowicie: białe 3 letnie, czyste jak lustro litr 65 h. czerwone, mocne, łagodne litr 65 h krwawe, ciemne, aromatyczne (także dla chorych na żołądek) litr 70 h, na dworcu kolei Fiume. Zbiór prób w 5 kg. skrzynce 4 K, opłatnie do nabycia. Edm. Pauk, Eksport wina, Rjeka (Fiume). Cennik darmo i opłatnie

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 97, Hotel Nordbahn. Tel. 12107. 203 32 0



Grzebień do barwienia włosów.



Przez proste czesanie barwi siwe lub rude włosy na jasne, ciemne lub czarne! Zgoła nic szkodzi! Przez kilka lat do użytku! Tysiące w użyciu. Kosztuje 5 K. Wysyła **J. Schüller,** Wiedeń, III., Kriegler gasse 6/7. 237 5 0

L. M. 35.911/912. 2551 2 3

Ogłoszenie.

Z dniem 30 czerwca 1912 roku upływa termin kontraktu o dzierżawę teatru miejskiego we Lwowie.

Celem wydzierżawienia teatru miejskiego na dalszy okres, mianowicie na czas od 1-go lipca 1912 do 30 czerwca 1918 roku, rozpisuje się na mocy uchwały Rady miejskiej z 7 marca 1912 r. L. 415 konkurs z zaproszeniem, by osoby reflektujące na tę dzierżawę wniosły oferty należycie ostemplowane i opieczętowane na ręce VIII. Departamentu Magistratu w terninie do **dnia 26 marca 1912 r.** godzina 12 w południe.

Uchwalone przez Radę miejską warunki dzierżawy zawierają projekt kontraktu, który przejrzeć można w VIII. Departamencie Magistratu miasta Lwowa, gdzie też można zasiągnąć bliższych wyjaśnień.

Radzie miejskiej zastrzega się zupełną swobodę co do przyjęcia ofert.

[Magis]trat król. stoł. miasta
[we] Lwowie, 9 marca 1912.
Neumann w. r.



Co robimy dziś wieczór?

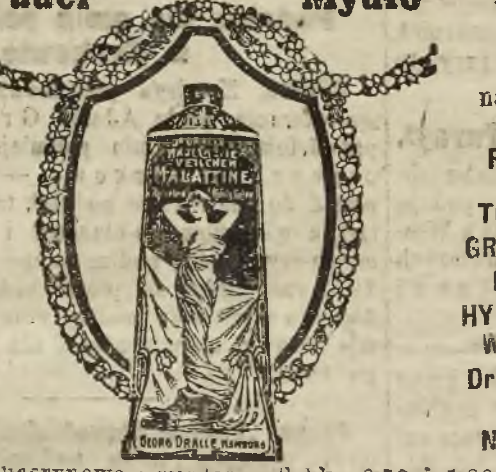
Często słyszymy w karnawale to pytanie. Odpowiedź prosta. — Zakupić gramofon światowej marki **„Aniołek piszący“** przewyższający co do jakości wszelkie inne wyroby imitacyjne. Szumne reklamy firm konkurencyjnych zawiodły już niejednego, bo otrzymał za drogi pieniądz towar lichy. Jedyny skład gramofonów i płyt z **„piszącym aniołkiem“** u

Józefa Wekslera

we Lwowie ulica Sykstuska 2, Tel. Nr 1560 — **w Krakowie** ul. Floryańska 25, Tel. Nr 1241
Filia w Krakowie, Grodzka l. 71.

Gramofony te dostosowane są do nowoczesnej techniki i wszelkich zdobyczy na tem polu, o czem się każdy przekonać może. — Demonstracya bez przymusu kupna. — Cenniki darmo i opłatnie. — Gramofon koncertowy wraz z 10-ma zdjęciami kosztuje 50·— K. — Wszelkie płyty, prócz marki „Aniołek“ i „Zonofon“, kosztują po 2 K. Przeróbki patefonów na gramofony aniołkowe. 1067 13 40

Dra DRALLEGO
MALATTINE
Krem na skórę
Puder **Mydło**



Niezrównane na szorstką i popękaną skórę.

DRALLE

Wiedeń 1904: Złoty medal państwowy.
St. Louis 1904: Medyolan 1906: Bruksela 1910: GRAND PRIX

Bez tłuszczu! Cudowne działanie na cerę i skórę.

Podmokle n. Ł.

Turyn 1911: GRAND PRIX
Międzyn. HYGIENICZNA WYSTAWA
Drezno 1911: WIELKA NAGRODA.

Galaretka glicerynowa i miodowa Tubka 0·70 i 1·20 K. 1177 6 7

Własne wyroby! Własne wyroby!

Jan Ihnatowicz

sklepy własne:
Lwów, Kraków i Przemyśl
poleca: 2546 3 0

Prawdziwe mleko ogórkowe 1 korona.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz w sklepach własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

Herbata z Brodów — Herbata z Brodów!



Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
Herbatę rosyjską
1 zbioru majowego, poleca handel 20 10 0
W. ADAMOWICZA
w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej . . . .
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej 5·—
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 7·—
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych 2·40
Kawa Ceylon, gruboziarnista, franco 5 kg. . 18 i K 20·—
Bulion wołyński, hygieniczny, z dziczyzny 1 kilo . K 6·40
Grzybki litewskie, białe czapeczki 1 kilo . . . . K 8·—

Bank Zaliczkowy i Kredytowy

(w Königgrätzu)

ZÁLOŽNI ÚVĚRNI ÚSTAV V HRADCI KRÁLOVÉ

Filia Kraków, ul. Wiślna 3

(obok Banku Austro-Węgierskiego.)

Kapitał akcyjny K 15,000.000
Fundusze rezerwowe K 2,500.000
Stan wkładek K 41,000.000.

Bank przyjmuje wkładki na książeczki za oprocentowaniem po

4½%

Wypłaca dziennie bez wypowiedzenia do K 5000; podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Filia kupuje i sprzedaje różne waluty, papiery wartościowe, wydaje przekazy na znaczniejsze miejscowości, oraz załatwia wszystkie transakcye bankowe, jak najdogodniej. 263 22 26

Kantor Wymiany

Godziny urzędowe od 9—12½ i po poł. od 3—5.

AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUROWE

FILIA W KRAKOWIE PRZY UL. FLORYAŃSKIEJ Z 8. I. p.
„JERRY“ i S-KA
Telefon 1416.
1525 13 0

Ceny nader niskie. — Materyał doborowy.

„SZATNIA“

Spółka z ogr. odpow.
Kraków, Sławkowska 14
poleca
na sezon wiosenny i letni

obficie zaopatrzony skład ubrań męskich. Wszelkie zamówienia wykonuje się według ostatniej mody szybko i wytwornie. — Specyalność: ubrania sportowe. 2467 2 0

Pierwsza w kraju
Szkółka wyłącznie drzew owocowych karłowych
J. Tacikowskiego i A. Palucha
w Prądniku Czerwonym pod Krakowem (poczta w miejscu).

Drzewka z naszych szkółek są pierwszorzędne pod względem siły i jakości odmian, mimo to, sprzedajemy po najniższej cenie. — Cenniki wysyłamy tylko na żądanie. 2506 2 0



Flenol woda do ust, krem do zębów, proszek do zębów wyrabia podług przepisu dra N. Cybulskiego, prof. Uniw. Jagiellońskiego Fabryka Flen

2212 5 0

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października 1911 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12·0 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.
12.30 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.14 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
4.20 rano (osob.) do Oświęcima.
6.45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
7.50 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8.35 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.45 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.05 r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 pop. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.50 pop. (pospieszny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Starego Sącza.
3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki kursuje w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.
5.38 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
7.15 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8.41 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10.35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
11·10 w nocy osob. do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

12·35 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
3.32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4.57 r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
6.00 r. (osob.) z linii tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6.32 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.42 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.55 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.32 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
12.58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.24 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.20 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z linii transwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą.
6.10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6.23 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
7.06 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
10.45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.09 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Przy jednej z najgłówniejszych ulic śródmieścia w Krakowie, jest korzystnie **do odstąpienia** obszerny

Lokal sklepowy.

Zgłoszenia pod: **„Ultimo“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2334 5 5

Pożyczki 4000 koron

na hipotekę, zwrot za lat 5, wzgl. i prędzej, poszukuję. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia: **„Marya“** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 2445 3 3

MÓJ STARY

sposób zapatrywania się jest i pozostanie tym, że przeciw tworzeniu się łupieżu, przedwczesnem siwieniu i wypadaniu włosów, jak wogóle do należytego ich pielęgnowania niema lepszego środka nad znany w świecie **Bay-Rum z konikiem** firmy Bergmann et Co., Děčin n. Ł. (Tetschen a. E.). — We flaszkach po 2 i 4 K dostać można w aptekach, drogueryach, perfumeryach i fryzyerniach.

2077 3 10

Tylko S. Katzner, Dietla 77.

płaci najwyższe ceny za używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 1238 20 20

Mężczyźni o słabych nerwach.

Natychmiastowy powrót osłabionych sił. Wypróbowany środek, nie pozostawiający żadnych szkodliwych następstw.

Tabliczki Evaton.

Próba K 4·20, ½ pudeł. 10 K, ¼ pudełko 18 K, za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Do nabycia przez **St. Markus Apotheke, Wieden, III., Hauptstrasse 130, Abt. 19.** 1888 7 10

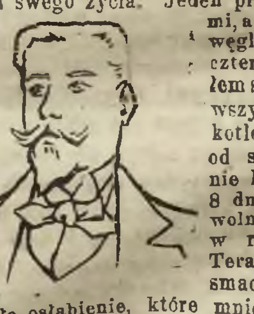
Handel żelaza Józefa Fertiga

w Krakowie, ulica Szewska l. 8.

50 przedmiotów naczynia z najlepszej emalii niebieskiej za K 40.
50 przedmiotów naczynia „Spinx“ za K 60.
Naczynia czysto niklowe, łóżka blaszane, drabinki pokojowe i umywalki ładne po cenach bardzo niskich
Prymuse szwedzkie Nr 30 K 8·80, Nr 0 K 10·50, Nr 1 K 11·50.
Lodownie pokojowe najlepszej jakości od K 40 wyżej.
Maszyny do prania bielizny „parą“ po 70 K. 2263 4 8

Historya pomocnika handlowego.

M. PERCHAL, pomocnik w jednym z największych składów perfum w Paryżu, był bardzo chory. Cierpiałem — powiada — na straszne kłócie, wzdęcia i nieznośne rozwolnienie. W moich wydzielinach była ślina, krew i białe ciałka. Wskutek tego nie mogłem nic trawić, osłabłem bardzo i okropnie chudłem. Próbowałem bezskutecznie najrozmaitszych środków: oczyszczających, puszczenia krwi, kąpieli, dyety, zwątpiwszy o wszystkiem oczekiwałem tylko końca swego życia. Jeden przyjaciel poradził mi, abym zażył Belloc-węgla. Po trzech czy czterech dniach uczułem się znacznie zdrowszym i strawiłem kotlet barani, którego od szeregu miesięcy nie kosztowałem. Po 8 dniach ustało rozwolnienie, byłem już w rekonwalescencyi. Teraz mogę znowu smacznie jadać, silne i stałe osłabienie, które mnie strasznie osłabiało, ustało, nabrałem nowych sił i po jednym miesiącu leczenia się, wyzdrowiałem zupełnie



CLAUDIM PERCHAL
pomocnik składu perfum w Paryżu.
Dnia 29 listopada 1896.

W rzeczywistości jest dostatecznie użyć Belloc-węgla w ilości 2—3 łyżek po każdem jedzeniu, aby się po kilkudniowym używaniu wyleczyć z cierpień żołądkowych, a nawet przestarzałych i takich, dla których inne lekarstwa były bez najmniejszego celu.

Belloc-węgiel wytwarza przyjemne uczucie w żołądku, dodaje apetutu, ułatwia trawienie i usuwa obstrukcyę. Jest najskuteczniejszym środkiem przeciw migrenie, która zazwyczaj z żołądka pochodzi, przeciw odbijaniu się i wszelkim nerwowym dolegliwościom żołądka i kiszek.

Zażywać najprostszy środek, t. j. proszkowany Belloc-węgiel, znaczy zmieszać go w szklance słodzonej wody, mieszaninę tę wypić odrazu lub po trosze.

Belloc-węgiel może tylko pomódz, ale nigdy zaszkodzić, bez względu na to, w jakiej ilości się go zażywa. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Już się pojawiły naśladownictwa Belloc-węgla, ale wskutek złego sporządzenia są one zupełnie bezskuteczne.

Aby zapobiedz wszelkim pomyłkom, prosimy przy zakupnie zważać na nazwisko Belloc, znajdujące się na każdej flaszeczce i adres laboratorym: **Maison L. Frere,** 19, rue Jacob, Paryż.

Dla osób nie mogących zażywać proszku węglowego, wskazane są pastylki Belloc.

2—3 pastylki po każdem jedzeniu lub przy dających się odczuwać bólach wystarczają, aby nastąpić mogło polepszenie, bo pastylki te zawierają czysty węgiel Belloc. Wystarczy dać je do ust i połknąć razem ze śliną, która je rozpuszcza.

W Krakowie dostać można w aptece spadkobierców K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; w aptece Ludwika Rosenberga, ul. Krakowska 33; W. Grabowskiego ul. Dietlowska 76 i w każdej większej aptece. 63 2 0

Dywany i chodniki z linoleum. Serwety ceratowe, ceraty i obicia do mebli, drelichy i drążki amerykańskie do rolet, jakoteż wszystkie przybory tapicerskie poleca firma:

P. & A. Nussbaum

Kraków, Dietla L. 41.
Telefon Nr 2068/VI.
Ceny stałe nader niskie!

L, 1257/12 2441 3 3

Rozpisanie licytacyi ofertowej.

Magistrat miasta Gorlic rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę ofertową **celem oddania w przedsiębiorstwo budowy gmachu na pomieszczenie c. k. gimnazyum w Gorlicach.**

Suma kosztorysowa, poniżej której **licytować można, wynosi 303.986 Kor. wyraźnie trzysta trzy tysiące dziewięćset osmdziesiąt sześć koron.**

Ubiegający się o przedsiębiorstwo, **obowiązani będą** przed wniesieniem **oferty złożyć w kasie miejskiej miasta** Gorlic wadyum licytacyjne w wysokości **pięć od sta (5%) ogólnej sumy kosztorysowej**, wyżej uwidocznionej.

Warunki licytacyjne ogólne i szczegółowe, **tudzież plany na budowę gmachu i kosztorys budowy przeglądać można w kancelaryi Magistratu miasta Gorlic codziennie w godzinach urzędowych.**

Oferty wystawione w myśl wymogów warunków licytacyjnych, wnosić należy do Magistratu miasta Gorlic najpóźniej do **dnia dziesiątego (10) kwietnia 1912 r.** godziny 12 w południe. Oferty później nadeszłe nie będą uwzględniene.

Z Magistratu m. Gorlic, 28 lutego 1912 r.

Burmistrz

F. Iarczyński.

Lcz. E. 3200/11 2624
10

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy Oszczędności w Bochni, zastąpionej przez Dra Ferdynanda Maissa, adwokata w Bochni, odbędzie się **dnia 4 kwietnia 1912 r. o godzinie 9 przed południem** w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 12 licytacya realności Lwh. 562 ks. gr. gm. kat. Bochnia objętej, składającej się z paru bud. lk. 155 o obszarze 228 sążni², parceli grunt. lk. 173/1 ogrodu owocowego i kwiatowego o obszarze 891 sążni², domu piętrowego murowanego, obejmującego 222 metrów² zabudowanej powierzchni, domu parterowego drewnianego na podmurowaniu, obejmującego 164 m² zabudowanej powierzchni wraz z przynależytościami, składającemi się z komurek i ogrodzenia.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 57874 K, przynależności zaś na 626 K.

Najniższa cena wynosi 29.250 K poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 12.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VII.

Bochnia, dnia 29 lutego 1912 r.

L. W. 153.810/11. 1889

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania trzech posagów po 580 koron z fundacyi posagowej ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te przeznaczone są dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt mieszczańskich, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które siedemnasty rok życia ukończyły, a dwudziestego czwartego roku życia nie przekroczyły. Wiek obliczony zostanie według daty losowania (11 kwietnia 1912), obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich, sieroty bez ojca, lub matki, mające liczne rodzeństwo.

Zwraca się wszelakoż uwagę, że zawsze dotąd zgłaszała się dostateczna liczba sierot zupełnych, wskutek czego nie było jeszcze wypadku, iżby kandydatka będąca sierotą tylko po jednem z rodziców lub wcale nie osierocona, została dopuszczona do losowania.

Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w dniu 11 kwietnia 1912 o godzinie 12 w południe w Wydziale krajowym (Nr biura 70) w obecności delegata c. k. Namiestnictwa, bez współudziału kandydatek.

Po dokonaniu losowania zostaną posagi ulokowane na książeczki wkładkowe galic. Kasy oszczędności na imię właścicielek opiewające i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego.

Osoby, które raz z tej fundacyi wyposażone zostały, nie mogą się poraz wtóry o posag ubiegać.

Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacyi, mają wnieść swe prośby do Wydziału krajowego, jako władzy rozstrzygającej o dopuszczeniu do losowania, **najdalej do dnia 25 marca 1912** i załączyć do nich:

1) metrykę chrztu;
2) świadectwo moralności;
3) świadectwo ubóstwa, stwierdzające oraz wyraźnie, że rodzice petentki zmarli, a względnie, że przy życiu pozostają i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki;
4) dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich, z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

Podania wniesione po terminie, albo też niezaopatrzone w wymagane dokumenty, zostaną odrzucone.

Z Wydziału krajowego.

We Lwowie dnia 9 lutego 1912.

Piotrowski.

Walne Zgromadzenie

Członków

Katolickiego Towarzystwa rolniczo-zaliczkowego w Wadowicach

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się **dnia 29 marca 1912 r. o godzinie 10 rano** w lokalu Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1911;
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej;
4. Rozdział czystego zysku z roku 1911;
5. Wnioski członków.

Wadowice, dnia 11 marca 1912

Prezes

2651 *Naimski.*

Ogłoszenie.

Dnia 26 marca 1912 o godzinie 10 rano sprzedane będą w Sidzinie koło Jordanowa maszyny i inne przynależytości tartaku parowego, a to: 1 frezka, 1 uniwersalna tokarnia, 1 kocioł parowy, 1 pompa wodna, 1 maszyna parowa o sile 40 HP., 1 transmisya o 10 kołach rozpędowych, 1 maszyna do ostrzenia pił, 2 gatry z wózkami, 3 cyrkularki, 1 maszyna do robienia wełny drzewnej i inne. 2629 1 3

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie.

Rutynowana nauczycielka

muzyki udziela gry fort. pod przystępnemi warunkami. Półwsie-Zwierzyniec, Kościuszki 6. I piętro, przed południem. 2620 1 2

Osoba młoda

inteligentna, bardzo sympatyczna, poszukuje posady do zarządu domem lub za gospodynię. Zgłoszenia J. S. poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 2621

Maszynki walcowe

mosiężne, 25 par, do wyrobu cukierków angielskich, oraz duży kamień, są tanio do sprzedania. — Wiadomość: **Rocks 100** poste restante **Kraków.** 2616 1 2

Do wynajęcia

od 1 kwietnia 3 pokoje, przedp. i kuchnia. na I piętrze, może być podzielone. Wiadomość ul. Jabłonowskich 16, II piętro. 2648 1 2

Pies legawy

8-miesięczny, angielski, do sprzedania. Wiad.: Grodzka 62, II p.. na lewo. 2643 1 5

Ziemianin

z akademickiem wykształceniem. w sile wieku, energiczny, posiadający wszechstronną praktykę we wszelkich gałęziach w zakres administracyi gospodarczej wchodzących, przyjmie administracyę majątku, wymagającego sprężystej ręki i kapitału dla sanacyi interesów i wprowadzenia intensywnej gospodarki. Małżeństwo nie wykluczone. Za pośrednictwo wynagrodzenie. Adres: **Komorowski** poste restante **Przemyśl.** 2641 1 3

Panna

ze znajomością języka niemieckiego i stenografii niemieckiej, znajdzie stałą posadę. Zgłoszenia F. D. 5. poste rest. Kraków. 2633

Ul. św. Krzyża 7, II piętro
Pracownia sukien damskich

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa damskiego. Wykonanie staranne i wytworne, ceny przystępne. 2635 1 6

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 24 36 0

Dla rozpocząć się mającego dnia 15 marca b. r. **dwumiesięcznego**

Kursu języka angielskiego

poszukuje się jeszcze 2—3 osób. Opłata wynosi K 20·— miesięcznie. Lekcye odbywać się będą codziennie po jednej godzinie. 2429 3 5

BERLITZ SCHOOL
ul. św. Jana l. 3.

Dla urzędnika pokój wspólny z urzędnikiem pocztowym, piękny, jasny, suchy, umeblowany, z utrzymaniem. za 70 K. samo mieszkanie 10—20 K. od 1-go kwietnia do wynajęcia. Blisko kolei. Wiadomość: Anna Igielińska, Pędzichów 17. 2636 1 3

Leśniczy

Czech, intel., 37 lat, żonaty, bezdzietny, 4 kl. real., 2 kl. szkoły leśnej, egzamin niższy, język czeski; polski i niemiecki, 17-letnią praktykę, 10 lat jako samoistny leśniczy, w rewirze i kancelaryi obeznany, dobry łowczy obecnie na posadzie w Galicyi, chlubne świadectwa i polecenia, chce zamienić posadę. Zgłoszenia pod **I. I. S. 37** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2581

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.

Anglik z wyższ. wykształ.

Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I 463 31 0

Zwyczajne

Walne Zgromadzenie
Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności Wzajemna Pomoc w Dobczycach

odbędzie się dnia **22 marca 1912 r.** o godzinie 3 po południu w sali Stowarzyszenia z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z rachunków za rok 1911;
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1911;
4. Rozdział czystego zysku;
5. Wybór 2 zastępców Dyrektorów;
6. Wybór 3 członków w miejsce ustępujących do Rady nadzorczej;
7. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej;
8. Przyjęcie nowego statutu;
9. Wnioski członków.

W razie niekompletu ponowne Walne Zgromadzenie odbędzie się w następnych dniach 30. 2623

Dobczyce, dnia 12 marca 1912.

Rada nadzorcza
Stowarzyszenia pożycz. i oszczędn. Wzajemna Pomoc w Dobczycach.

Cukiernia mała

z pracownią jest tanio do sprzedania. Wiadomość **K. K. 666** poste rest. Kraków. 2615 1 3

Potrzebuję

do bardzo rentownego, bezkonkurencyjnego, nie instniejącego jeszcze w Galicyi przedsiębiorstwa 6—10.000 K. Ryzyko wykluczone. Reflektantom zostaną przedłożone pewne dane, tytułem gwarancyi. Przystępujący do tego interesu może ewentualnie być przyjęty jako spólnik. Zgłoszenia pod **„Źródło 2634"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2614 1 3

Do wynajęcia

pomieszkanie o 7 pokojach z przynależnościami, słoneczne położenie, II p., przy ulicy Smoleńsk l. 19. 2646 1 3

Mieszkania do wynajęcia

większe i mniejsze, z wszelkim komfortem, w nowo wybudowanym domu przy ul. Mogilskiej 6. 2644 1 3

Rutynowanego rachmistrza

bilansisty, energicznego, sumiennego pracownika, poszukuje większe przedsiębiorstwo handlowe w Krakowie. Warunki zależne od wykazanej kwalifikacyi. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Dyrektor Ludwik Barański, Kraków, Plac Szczepański 8. 2631 1 4

Egzaminowany maszynista

poszukuje posady w tartaku, młynie lub w jakiej parowej fabryce. Zgłoszenia: **M. P. 60** poste rest. **Kraków.** 2619 1 3

Wynajmę pokój

przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **2527.** 2527 4 5

PANNA

posiadająca większy posag, pragnie nawiązać stosunek w celu matrymonialnym z inteligentnym mężczyzną. Zgłoszenia nieanonimowe pod **Łagodna** do Wydawnictwa „Małżeństwo", Lwów. 2480 3 3

Zegarki, zegary, budziki

najlepszej jakości, poleca i naprawia 111 82 100 Kraków

J. Płonka, ul. Szewska 4.

Wystawa drobiu w Krakowie w jesieni 1912!!

Sprzedam 1, 5 **Rhode Island** 80 K, 1, 1 **Plymutroki śnieżno-białe rzadkość** 34 K. **Sprzedaję jaja wylęgowe!** Kur czystorasowych **Rhode Island** tuzin 7 K 20 h. **Sussexou czerw.** 8 K 40 h. **Plymutroków białych 9 K bez porto, opakowanie po** cenie kosztu. Tylko angielska hodowla. Karta na odpowiedź. 2472

Tekla Matwij — Stanisławów.



2214 4 0

L. cz. E. VII 2076—2112 11. 2590

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 21 lutego 1912 liczba czynności E. 2076—2112/11 sprzedane będą **dnia 26 marca 1912** o godzinie 9 przed południem w Rzuchowej pod Tarnowem u Jerzego i Kamili Matejków, w drodze publicznej licytacyi: konie, powóz, kareta, fortepian, meble, krowy, kasa wertheimowska i maszyna do młócenia z lokomobilą.

Przedmioty te można oglądać dnia 26 marca b. r. między godziną 8 a 9 przed południem w Rzuchowej.

C. k. sąd powiatowy w Tarnowie, Oddział VII,
dnia 21 lutego 1912.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Konopnicka M. **Głosy ciszy.** Wydanie nowe K 2·60, w oprawie .	3·60
— **Nowe pieśni.** Wydanie nowe K 2·60, w oprawie	3·60
Mickiewicz A. **Konrad Wallenrod.** Bibl. uniw. ludowych N. 166. Nowe wydanie	—·26
Niewiadomska C. **Legendy.** Podania i obrazki historyczne XIII. Bibl. młodz. szkolnej N. 141	—·65
Tetmajer Przerwa K. **Romans panny Opolskiej z panem Głowniakiem.** Anegdota. Nowe wydanie	4·60
Tokarzewski S. **Katorżnicy.** Obrazki syberyjskie	2·60
Wypisy historyczne ilustrowane dla użytku młodzieży przy nauczaniu dziejów powszechnych. Zeszyt V.	1·30
Zapolska G. **O czem się nie mówi.** Powieść współczesna. Nowe wydanie	4·—
Żmijewska E. **Młodzi.** Powieść	4·20

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2637 1 3

HERBATĘ KWIATOWĄ
RANGALLA CEYLON-TEA

jedną z najznakomitszych plantacy w Ceylonie tylko w dwu gatunkach, oryginalnem opakowaniu czerwono- i fiołkowo-złotym, a pod własną marką ochronną „Palma" po cenie
Koron 1·40 i 1·20 za 125 gramowy pakiet — Koron —·75 i —·65 za 62½ gramowy pakiet

poleca

Antoni Hawełka w Krakowie
c. i k. dostawca Dworów.

Do nabycia: w handlach i Kółkach rolniczych wszystkich miejscowości Galicyi, oraz w większych miastach Austryi-Węgier. w Wiedniu główny skład: Franz Tommasoni, c. i k. dostawca Dworów, I. Wollzeile 12. 2204 4 4

Uwaga! Każdy pakiet zaopatrzony „attestem" badania botanicznego i mikroskopowego.

Lwów ul. Akademicka l. 14

SERDAKI SUKIENNE poleca Bazar Krajowy

Kraków ulica Szewska l. 24.

2189

Z powodu opróżnienia Sal na wystawę

są do nabycia: **za 250 K** salon gotycki jedwabiem kryty z portyerami, **za 70 K** kanapa pluszowa z wysokiem oparciem, **za 45 K** umywalnia z dużem lustrem, **za 38 K** urządzenie kuchni 2517 3 3

w Publicznej hali Aukcyjnej - - Rynek 16.

Seminaryum przemysłu domowego
Ligi Pomocy przemysłowej
Lwów, ul. Pańska 11

roczne cztery dwumiesięczne kursy różnych gałęzi przemysłu domowego.

Na rok 1912:

Styczeń—marzec: kurs parasolnictwa.

Luty—marzec: kurs kwieciarstwa sztucznego przy Filii Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie, ulica Straszewskiego 28.

Maj—lipiec. kurs konfekcyi, kroju i szycia krawatek.

Październik—grudzień: kurs gufrowania, fryzowania i konfekcyi piór modniarskich. 2598 1 26

Po każdym kursie wystawa prac uczenic.

Nauka na kursie bezpłatna.

XIV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Członków
Towarzystwa rolniczo-zaliczkowego
w Nowym Targu

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się **dnia 23 marca 1912 roku o godzinie 3-ciej po południu** w sali magistratu z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności rachunków za rok 1911;
3. Sprawozdanie i wnioski Komisyi rewizyjnej;
4. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziałów czystego zysku;
5. Wnioski Rady nadzorczej co do zatwierdzenia Dyrekcyi i zastępców na dalsze trzechlecie;
6. Uzupełniające wybory ustępujących Członków Rady nadzorczej; 2632
7. Wybór Członków Komisyi rewizyjnej;
8. Wnioski i interpelacye.

W razie braku statutem przepisanego kompletu odbędzie się następne posiedzenie w tym samym dniu o godzinie 4-tej po południu w sali magistratu z niezmienionym porządkiem dziennym.

Nowy Targ, dnia 12 marca 1912 r.

Sekretarz: *Franciszek Dworski.* Zast. prezesa: *Józef Nowotarski.*

Do sprzedania w Zatorze

kamienica jednopiętrowa. Bliższych wiadomości udziela Stanclik, Brzostek. 2582 1 2

Nadeszło 320 sztuk

parasoli półjedwabnych. z najnowszemi rączkami po K 3·70. Magazyn towarów modnych **K. Kleinmann, Kraków, Grodzka 43.** 2529 1 2

Koszykarz

biegły w robieniu koszyków do podróży, potrzebny zaraz. Płaca od sztuki, zarobek tygodniowy 26 do 36 K. Majster jest Polakiem. **Józef Beer, Ołomuniec.** 2661 1 2

Nadeszły świeże meble do składu

M. TELESZNICKIEJ
przy ul. św. Jana 2, I p.

Ładna kompl. jadalnia palisand., mah. i orzechowa. Sypialnia mah. z jasnego drzewa. Salony mah. i orzechowe. Fortepian, biura, biblioteki, serwantki, sekretarze ant., świeczniki, kandelabry srebrne okazałe i z nowego srebra, konsola inkr. Bidermajer, lustra nowe i ant. Obrazy znak. malarzy i wiele ładnych przedmiotów dekoracyjnych po cenach zniżonych. 2262 4 4

Lokal sklepowy

suchy, kwadratowy, 5·45×5·45 m. (obecnie handel skór) od 1 maja 1912 r. do wynajęcia. Będzie gruntownie przerobiony i obniżony. Wiadomość u właściciela w sklepie, ul. Długa 15. 2428 2 5

Ważne dla Pań!!

Nadszedł świeży transport **porcelany karlsbadzkiej.** Sprzedaje się na wagę po cenach dawniejszych. — Tamże do sprzedania szkło po bajecznie niskich cenach. — Puszki na lody i makutry w każdej wielkości do nabycia. 2606 1 3

M. Zangen, ulica Sławkowska 31.

L. 125294/1911. 2612 1 2
B. b.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę na wykonanie muru granicznego na gruntach pofortecznych obok ulicy Zwierzynieckiej.

Wadyum wynosi 250 K. Oferty pisemne opatrzone marką stemplową na 1 koronę, w opieczętowanej kopercie, należy składać do **dnia 18-go marca 1912 r.** do godziny 12 w południe w Budownictwie miejskiem Oddział B., gdzie można przejrzeć plany, tudzież otrzymać warunki ogólne i szczegółowe budowy i formularze kosztorysów.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 8 marca 1912.

Prezydent miasta:
w z. **Szarski.**

Zastępcy

poszukuje zasobna fabryka chem. do sprzedaży pokostu, rozm. lakierów, farb lakierowych i innych tego rodzaju wyrobów. Okręg sprzedaży podług umowy. Szczegółowe zgłoszenia, ile możności osób, które są obeznane jako tako z tym działem i mają rzetelnych odbiorców, przyjmuje pod **W. H. 5742** ekspedycya ogłoszeń Rudolfa Mossego w Wiedniu, I., Seilerstätte. 2628

Ogłoszenie.

We czwartek dnia 28 marca 1912 odbędzie się **w sali szkolnej w Andrychowie o godzinie 5 po południu**

Zwyczajne

Walne Zgromadzenie
Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Andrychowie

z nieograniczoną poręką zarejestrow.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia:
2. Odczytanie sprawozdania z lustracyi Związku Stowarzyszeń zarob. i gosp. we Lwowie i oświadczenie Rady nadzorczej co do jej wyniku.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1911;
4. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek tejże o udzielenie absolutoryum dla Dyrekcyi za rok 1911;
5. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku za rok 1911;
6. Wybór 3 członków Rady nadzorczej na 3 lata (§ 24 statutu);
7. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej (§ 48 ustęp *i)* statutu) i 2 zastępców;
8. Wnioski członków na czasie i ważnie zgłoszone; 2533

Sprawdzone rachunki w myśl § 76 statutu będą wyłożone członkom do przejrzenia w biurze Stowarzyszenia od 19 do 28 marca b. r.

Uwaga: Uprawnieni do brania udziału w Walnych Zgromadzeniach są tylko ci członkowie, którzy wpłacili gotówką na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę 10 złr. i przystąpili do Stowarzyszenia najmniej na pół roku przed Walnem Zgromadzeniem (§ 38 statutu). Niečłonkom wstęp wzbroniony.

Z Rady nadzorczej
Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Andrychowie

z nieograniczoną poręką zarejestrowanego.

W Andrychowie, dnia 10 marca 1912 r.

Hr. Stefan Bobrowski, prezes — Ferdynand Matlak, sekretarz.

Zdolna krawcowa

poszukuje zajęcia w prywatnych domach. Zgłoszenia **A. R. 2** poste rest. Kraków. 2456 5 6

2 pokoje

przedpokój, na parterze, nadające się na biuro lub też na pokoje kawalerskie, od 1 kwietnia do wynajęcia. Ul. Dietlowska 103. 2446 4 4

Parcela

pod willę w Myślenicach przy gościńcu od Zakopanego, w pobliżu rzeki Raby i lasu, do sprzedania. Wiadomość: Józef Wyskoczyński, Kraków, ul. Kolejowa 18. 2448 3 3

Półkryte powozy

na gumach i kołach żelaznych, karetki, lando, omnibus, brek, faetony kuczer, wózki i t. p. do sprzedania. Kraków, ul. Zwierzyniecka 35. 2455 3 8

Pielęgniarka

z bardzo dobremi świadectwami, poleca się na doby i dłuższy czas. Ulica Floryańska 16 w oficynie. 2526 3 4

Sypialnia

garnitur mebli, lustro, karnisze, portyery i t. p., w dobrym stanie, tanio sprzedam. Łobzowska 9, II p. Oglądać można od 10—2. 2413 3 3

⚒ Import węgla ⚒
SCHOENWETTER i Sp.
Telefon 278.

Zwracamy uprzejmie uwagę, że węgiel nasz, który codziennie wysyłamy we workach na zamówienie, kosztuje z dostawą i zaniesieniem 1 K 04 h za ctr. cłowy. 2470 3 0

Polecamy się nadal Szan. Odbiorcom

50-75% zysku

przyniesie włożony kapitał nabywcy parceli budowlanej obszaru 2 hektarów 56 arów, położonej w najpiękniejszej i najzdrowszej części przyszłej dzielnicy Wielkiego Krakowa (na Krzemionkach). Na parceli tej oddalonej pięć minut od Rynku podgórskiego, może stanąć około 30 will. 2622 1 5

Cena za metr kwadratowy 20 koron.

Bliższych wiadomości udzieli obecny właściciel M. L. Dobrowolski, fabrykant opatrunków chirurgicznych w Podgórzu, plac Lasoty 3, telefonu Nr 200.

Ogólne Zgromadzenie
Członków
Powiatowej Kasy Zaliczkowej w Żywcu

odbędzie się dnia **24 marca 1912 r.** o godzinie 3 po poł. w lokalu kasowym.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1911;
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej za rok 1911;
3. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych, względnie ustępujących;
4. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej na rok 1912;
5. Wnioski i interpelacye. 2630

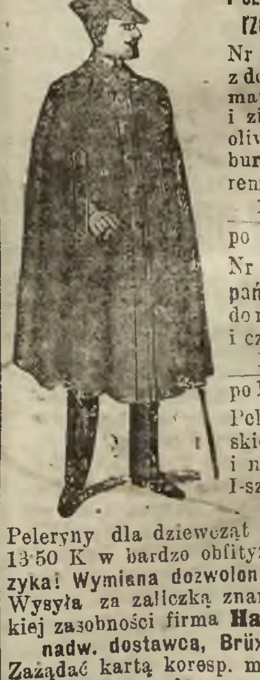
W razie nieobecności wymaganej ilości członków Zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia o godzinie 4 po południu bez względu na ilość obecnych członków z tymsamym porządkiem dziennym.

Żywiec, dnia 12 marca 1912.

Z RADY NADZORCZEJ
Powiatowej Kasy Zaliczkowej w Żywcu.

Za sekretarza: Henryk Jaworski m. p. — Za Prezesa Rady nadz. Baltazar Bogucki m. p.

Peleryny na słotę dla mężczyzn, pań i dzieci!



I-sze upiększenie! Pierwszorzędny wyrób krawiecki!

Nr 850. Peleryna męska z dobrej, trwałej, gładkiej materyi lodenowej na lato i zimę barwy szarej lub oliwkowej, z taśmami na burzę i odpinanym kapturem zupełnie szeroka 115, 120, 125 cm. długa po 16, 17, 18 K.

Nr 855. Takasama dla pań z wielkim kapturem do nakładania na kapelusz i czapkę zupełnie szeroka 115, 120, 125 cm. długa po 17·25, 18·25, 19·25 K.

Peleryny męskie i damskie z najwytworniejszych i najlepszych materyj w I-szem wykonaniu w moim katalógu głównym.

Peleryny dla dziewcząt lub chłopców 12, 13, 13·50 K w bardzo obfitym wyborze. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką znana w świecie z wielkiej zasobności firma **Hanns Konrad,** c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 659 (Czechy). Zażądać kartą koresp. mego obficie ilustrowanego katalogu głównego z 4000 odbitek, który na żądanie wysyła się każdemu za darmo opłacony. 915 2 5

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.